

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny



RADIO
KRAKÓW

ISSN 1231-4641

NR 7-8 (135-136)

LIPIEC-SIERPIEŃ 2006

CENA 2,50 ZŁ

żegnajcie wakacje

Najlepsi z najlepszych z gminy Zakliczyn



Uśmiechnięci jubilaci z rodzinami



Rondo poświęcone i oddane do użytku



Wakacje węgierskich dzieci u zakliczyńskich rodzin

Święto fasoli już 10 września



www.leaderprice.pl

ZAKLICZYN ul. Polna 2

CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE
P R Y Z M A T

CUKIERNIA

ZPH "Strusinianka" Sp. z o.o.

Nowo otwarta cukiernia mieszcząca się w budynku
CH-U „Pryzmat” obok wejścia do Lider Price, Zakliczyn ul. Polna 6

**zaprasza codziennie
od godziny 9 - 20**
(w niedziele i święta także)



***Polecamy: ciasta, ciastka,
torty, lody gałkowe,
napoje zimne i gorące.***



Pod nr. tel. 0662 232 982 przyjmujemy zamówienia na wszelkiego
rodzaju ciastka, ciasta i torty na imprezy rodzinne i okolicznościowe.



Nowa ogólnodostępna **APTEKA „Przy Rondzie”** zaprasza

Mgr farmacji Genowefa Mytnik

ZAKLICZYN Ul. J. Malczewskiego 29

TEL. (0 14) 6652167

Nowo otwarta od 26 lipca Br. Apteka przy ulicy Jacka Malczewskiego 29 w Zakliczynie mieści się w lokalu spełniającym najnowsze obowiązujące przepisy prawa, łącznie z wjazdem dla niepełnosprawnych.

Apteka „Przy Rondzie” oferuje: szeroki asortyment leków w konkurencyjnych cenach, leki robione, kosmetyki lecznicze, środki pielęgnacyjne.



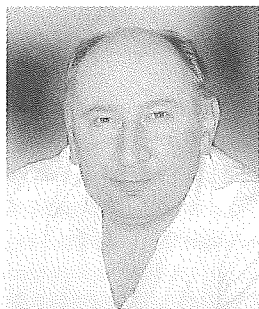
Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku 8 - 18 w soboty 8 - 13 oraz w niedziele i święta 10 - 12

Przy zakupie preparatów i środków dostępnych bez recept, wszyscy pacjenci otrzymują zniżkę. Fachowy personel służy swoją fachową wiedzą, radą i doświadczeniem.



Wieści Głosiciela

opracował Krzysztof Chmielowski



Witajcie po wakacyjnych urlopach!!!

Szanowni Państwo, Mili Czytelnicy Drodzy Mieszkańcy Gminy Zakliczyn.

Kończą się wakacje, mija czas wędrówek i beztroskiej swobody dzieci i młodzieży. Dla nas starszych, kończy się okres, kiedy mieliśmy trochę wolnego czasu, gdy nie musieliśmy śpieszyć się

do pracy i nie musieliśmy przypominać dzieciom o odrobieniu lekcji i porannym wstawaniu do szkoły. Mijają wakacje 2006, a więc do historii odchodzą dni, kiedy mogliśmy kąpać się w Dunajcu, basenach i kiedy mogliśmy podziwiać nowe miejsca, zapisując w swoim życiorysie kolejne niezapomniane chwile, które na długo pozostaną w pamięci, a może nawet w sercu. W naszej przedwakacyjnej pamięci pozostał z pewnością czerwcowy numer pisma Głosiciel, kiedy to prezentowaliśmy wspaniały okaz

grzyba z Zawady Lanckorońskiej. Potem i redakcja Głosiciela miała swój urlopowy okres, ale dziś znów wracamy do naszych czytelników, aby informować Państwa o kolejnych wydarzeniach na terenie gminy. W okresie dwóch ostatnich miesięcy wydarzyło się wiele: do użytku oddane zostało rondo, odbyło się kilka wakacyjnych imprez, zebranie miejskie, śmierzdziało z ubojni, gminę odwiedziły węgierskie dzieci, uroczyście odbywały się jubileusze małżeńskie, niepełnosprawny Damianek ma już rowerek, oddano do użytku UGUL we Wróblowicach, wreszcie w Zakliczynie otwarto piękną cukiernię, a niebawem ma powstać kolejny wielkopowierzchniowy sklep. Właśnie o tym wszystkim będziecie mogli przeczytać państwo w tym numerze naszego pisma. Po 20 września można spodziewać się kolejnego numeru w którym znów będą najnowsze zakliczyńskie wieści i relacje z wydarzeń gminnych. Dziś zapraszam więc naszych czytelników do kolejnej lektury, życząc przy tym uśmiechu na twarzy.

Krzysztof Chmielowski

GOPS zmienia siedzibę

O problemach lokalowych GOPSu pisaliśmy już w poprzednich numerach. I choć dla wielu mogłoby się wydawać, że GOPS posiadał wręcz luksusowe warunki, to jednak w ostatnim czasie panowała tam ciasnota i często, gdy przychodziło wielu interesantów brakowało miejsc do pracy. Przez cały czas pani kierownik Zuzanna Filipiska monitorowała w sprawie powiększenia lokalu GOPSu lub zupełnego przeniesienia go do innych pomieszczeń



Kierownik GOPSu Zuzanna Filipiska



Nowa siedziba GOPSu będzie czynna od września

lub innego budynku. Od kilku miesięcy sprawę wspierał także radny Krzysztof Chmielowski interweniując na Sejsji Rady Miasta w sprawie przeniesienia GOPSU do większego lokalu. Kilka dni temu sprawę w swoje ręce wzięł burmistrz Kazimierz Korman, który po zapoznaniu się z wolnym lokalem w biurach Gminnej Spółdzielni, przeprowadził rozmowę z panią prezes GSu Bożeną Maślanką. Ku zadowoleniu obu stron, a w szczególności pracowników GOPSu rozmowy zakończyły się pomyślnie. W tym przypadku należy mówić o wspólnym profesjonalnym podejściu do sprawy pani prezes i pana burmistrza, którzy wzięli pod uwagę dobro wspólne. W ostatnim czasie Opieka Społeczna została dociążona nadmierną dokumentacją związaną z zasiłkami, zawieraniem kontraktów socjalnych z osobami objętymi pomocą, pisa-

niem pism do różnych instytucji i osób które otrzymują świadczenia. Do końca września 2006 r. GOPS zostanie nadal dociążony dodatkowymi zadaniami związanymi z przejściem wszystkich świadczeń od ZUS. Należy mieć nadzieję, że w nowych pomieszczeniach na parterze przy ulicy Spokojnej, jednostka organizacyjna gminy GOPS, będzie miała lepszy komfort pracy. Lepszy komfort psychiczny będą mieli także wszyscy mieszkańcy korzystający ze świadczeń, ponieważ wszystkie zasiłki będą wypłacane na miejscu. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w nowym miejscu zacznie pracę zaraz po odnowieniu pomieszczeń, czyli od września br.

Wszystkie świadczenia rodzinne będzie wypłacała gmina

Od 1 września 2006 r. świadczenia rodzinne wypłacać będą gminy a nie pracodawcy.

Pracownicy, którym świadczenia rodzinne wypłaca obecnie pracodawca, odpowiednio wcześniej muszą złożyć wnioski o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy wraz z dokumentami. Gdy złożą wniosek odpowiednio wcześniej, będą mogli uniknąć niepotrzebnych kolejek. Od tego uzależnione jest również, kiedy gmina wypłaci im wrześniowe świadczenie. Jeśli wniosek wraz z dokumentami zostanie złożony do 31 lipca 2006 r. - to świadczenia rodzinne za wrzesień 2006 r. powinny zostać wypłacone do 30 września 2006 r., od 1 sierpnia do 30 września 2006 r. - to świadczenia rodzinne za wrzesień 2006 r. powinny zostać wypłacone do 31 października 2006 r. Dotyczy to świadczeń wypłacanych na podstawie ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (DzU nr 228, poz. 2255 ze zm.) i to tylko tych, które obecnie jeszcze są wypłacane przez pracodawców. Przyjmowanie przez gminy obowiązków pracodawców w tym zakresie zaczęło się już dwa lata temu. Wówczas to gminy zaczęły wpłacać świadczenia rodzinne osobom pracującym u pracodawców, którzy zatrudniali mniej niż 5 pracowników. Od 1 września 2005 r. gminy przejęły wypłatę świadczeń osobom zatrudnionym u pracodawców, którzy zatrudniają mniej niż 20 pracowników. W tym roku zmiana dotyczy tylko pracodawców, którzy zatrudniają 20 i więcej pracowników, wypłacających swoim pracownikom zasiłki pielęgnacyjne oraz zasiłki rodzinne wraz z takimi dodatkami jak: jednorazowym z tytułu urodzenia dziecka, jednorazowym z tytułu rozpo-

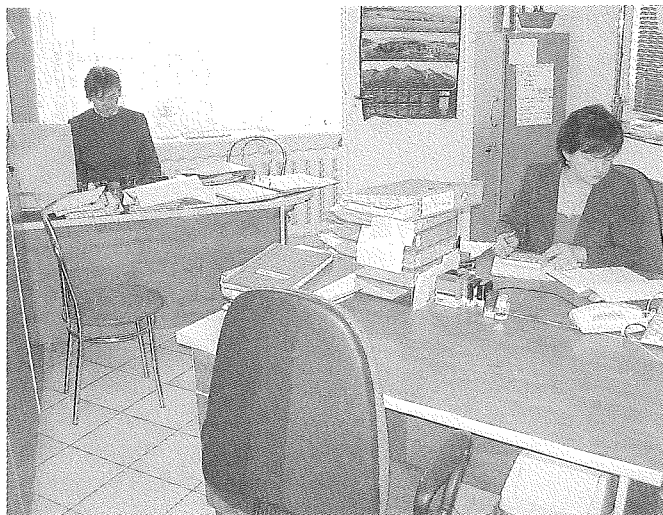
częcia roku szkolnego oraz z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego. Tylko te są jeszcze obecnie wypłacane przez pracodawców. Jeżeli rodzina pracownika miała prawo do jeszcze innych świadczeń rodzinnych lub innego dodatku, to już od roku powinna pobierać świadczenia w gminie, a nie u pracodawcy.

Będą nowe kryteria wsparcia z pomocy społecznej

Od 1 października 2006 roku będą obowiązywały nowe kryteria wsparcia z pomocy społecznej. Te kryteria będą obowiązywały przez najbliższe trzy lata. Po raz pierwszy zweryfikowano progi dochodowe oraz wysokość niektórych świadczeń. Weryfikacja przeprowadzana będzie co trzy lata. Jednak gdy zdarzy się tak, że przed upływem tego okresu okaże się, że dochód, który uprawnia do świadczeń jest niższy niż minimum egzystencji, kryteria mogą być podniesione wcześniej. Dochód uprawniający do świadczeń z pomocy społecznej dla osoby samotnej to 477 zł, a na osobę w rodzinie jest to 351 zł. Będzie więc wyższa maksymalna kwota zasiłku stałego czyli 444zł, a nie jak dotychczas 418zł. Wzrośnie również wysokość podstawy, od jakiej naliczane są świadczenia dla rodzin zastępczych oraz przyznawane na usamodzielnienie i kontynuowanie nauki. Będzie to 1647zł (dotychczas było 1621). O nowych stawkach mówi rozporządzenie Rady Ministrów z 24 lipca 2006 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych (DzU nr 135 poz. 950).

W gminie przybywa nauczycieli mianowanych

W szkołach na terenie Gminy Zakliczyn przybywa nauczycieli, którzy starają się o wyższe stopnie nauczycielskie „nauczyciela mianowanego”. W lipcu w budynku UG odbyło się posiedzenie Komisji ds. Awansów przed którą do egzaminu stanęło czterech dotychczasowych nauczycieli stażystów, którzy starali się o wyższy stopień nauczycielski. Były to Panie: **Katarzyna Padło** z Przedszkola nr 1 w Zakliczynie, **Monika Dudek** ze SP w Gwoźdźcu, **Dorota Ligęza** ZSP i Gimnazjum w Paleśnicy i **Nakielny Monika** ze SP w Stróżach. Komisja składała się z ekspertów z listy ministra, przedstawicieli kuratorium, związków zawodowych oraz przedstawiciela szkoły z której pochodził zdający. Komisji przewodniczył przewod-



niczący Komisji Oświaty RM Ryszard Okoński. Po dopołudniowych egzaminach, w południe okazało się, że młode panie stażystki przygotowały się bardzo dobrze, a przewodniczący oznajmił oficjalnie, iż wszystkie otrzymały wysoką punktację członków komisji, wobec czego zdały na wyższy stopień nauczycielski. Z racji, że nauczyciel ciągle musi się dokształcać, w przyszłości czeka ich kolejny egzamin przed kuratorium. Będzie to tym razem egzamin na stopień „nauczyciela dyplomowanego”. Egzamin ten nie jest jednak obowiązkowy, lecz jak każdy zaliczony, wiąże się z podwyższeniem uposażenia nauczyciela, co ma znaczenie i zachęca. W dniu 23 sierpnia w budynku Urzędu Miasta odbędzie się kolejne posiedzenie komisji podczas którego egzamin zdać będzie druga grupa nauczycieli z naszej gminy.

Biedronka, Inter-Marche, albo PLUS

Dziś nie da się ukryć, że Zakliczyn z handlu w regionie słynie. Do tradycji wpisały się już zakliczyńskie jarmarki, sobotni handel w rynku, no i oczywiście sklepy, które w ostatnich latach powstają, jak grzyby po deszczu. Oprócz małych pojedynczych sklepów w Zakliczynie mamy już kilka wielkopowierzchniowych sklepów, jak: Ma-Ju, Centrum, Pryzmat, Lider Price, czy GS-owski Dom Towarowy. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku w Zakliczynie zostanie uruchomiony kolejny duży sklep i będzie nim najprawdopodobniej Biedronka. Tu jednak cały czas trwają niezwykle trudne rozmowy pomiędzy kierownictwem sieci sklepów Biedronki, a właścicielem lokalu panem R. Pachem. Wszystko skupia się na okresie dzierżawy. Biedronka najchętniej chciałaby mieć wyłączność na lokal, a nawet drogi dojazdowe przez 30 lat. To jednak do końca nie jest na rękę młodemu przedsiębiorcy z Zakliczyna, który uznaje, że wydzierżawienie lokalu na tak długi okres czasu jest nieco ryzykownym posunięciem. Tym bardziej, że zapewnienie dojazdu pojazdem z towarem nie leży w jego kompetencjach. Dziś w każdym bądź razie, prace przy wykończeniu lokalu dobiegają końca. Rozmowy z Biedronką ciągle trwają, a o lokal dopytują się już inne ogólnopolskie sieci handlowe, które nie stawiają tak zbyt wygórowanych warunków. Jeśli w najbliższym czasie właściciel lokalu dojdzie do kompromisu z dyrektorem Biedronki, w Zakliczynie będzie Biedronka, jeśli zaś rozmowy zakończą się fiaskiem mieszkańcy będą mieli Inter-Marche, albo inną znaną sieć handlową PLUS. Aby rozwiać wszelkie zakliczyńskie plot-



ki należy stwierdzić, że w żadnym wypadku nie chodzi tu o parking dla Biedronki. W budynku już dziś przewidziano część przeładunkową towaru, w związku z czym parking nie musi być przy samym sklepie.

Najlepsi z najlepszych w roku szkolnym 2005/06

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Burmistrz Miasta i Gminy wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej nagrodzili najlepszych uczniów ze szkół w gminie Zakliczyn, którzy w roku szkolnym 2005/2006 zostali finalistami Wojewódzkich Olimpiad Przedmiotowych. Uczniami tymi byli: **Waldemar Chrobak** - biorący udział w olimpiadzie j. polskiego, **Lucyna Matłaszek** - olimpiada historyczna, **Gabriela Koczik** - olimpiada j. polski i **Paweł Sobol** - który brał udział w kilku konkursach, w tym także konkursie Marszałka Województwa „Wiem więcej”. Wszyscy uczniowie otrzymali Dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Urząd Miasta. Nagrodami Rady Miejskiej uhonorowani zostali także nauczyciele przygotowujący uczniów do tych olimpiad. Byli nimi: **mgr Urszula Soból**, **mgr Barbara Tokarz**, **mgr Janina Sumara**, **mgr Mirosław Śledź** i **mgr Anna Moj**. Po wręczeniu nagród wszystkim serdecznie pogratulował burmistrz miasta, który podziękował za dobrą naukę uczniom i docenił pracę nauczycieli. W imieniu nagrodzonych podziękowali Mirosław Śledź oraz Anna Moj, która ponadto zwracając się do uczniów podziękowała jeszcze raz za ich chęci do nauki i za udział w konkursach i olimpiadach.



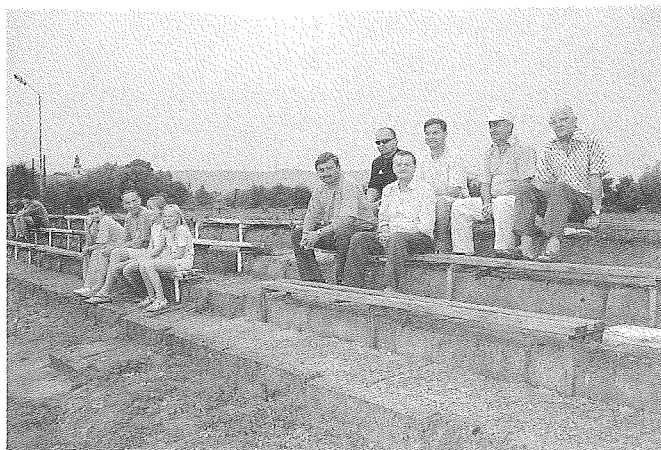
Nie ma pieniędzy na regulację rzek i potoków

Wiele na ostatniej sesji radni i sołtysi mówili na temat regulacji rzek i potoków, które w ciągu roku wyrządzają najróżniejsze szkody na terenie poszczególnych wiosek gminy. Korzystając z obecności na sesji pana Jacka Korczyńskiego - przedstawiciela Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, zadano także wiele pytań. Radni oraz sołtysi wyliczyli wiele newralgicznych miejsc na rzekach Olszowianka, Rudzianka, Wolanka, Słonianka, Paleśnianka, Faliszewianka oraz na potoku Żylina, gdzie należałoby potoki i rzeki te udrożnić, pogłębić, wyczyścić, a w niektórych miejscach podnieść brzegi. Poważnie podnoszony został problem podniesienia wału w Charzewicach i regulacji potoku Wolanka od Woli Stróskiej, aż do

ujścia do Dunajca. Radni z Zakliczyna przypominali kierownikowi również o czyszczeniu śluży przy ujściu Wolanki. Odpowiadając na wszystkie pytania przedstawiciel Zarządu Melioracji przyznał, że Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych jest właścicielem potoków i rzek, jednak rolnicy mają obowiązek dbać o rowy melioracyjne, których niedrożność jest w ostatnich latach przyczyną częstych pod topień. Za główną przyczynę braku prowadzenia wielu robót przy regulacjach potoków i rzek w gminie Zakliczyn, kierownik uznał bardzo małe środki, których na cały powiat, czyli na 16 gmin jest tylko 98 tysięcy złotych. To była rzeczywiście zaskakująca i nieciekawa informacja, gdyż wszyscy zainteresowani radni i sołtysi wiedzą, że cała ta kwota nie starczyła by na załatwienie sprawy nawet w samej gminie Zakliczyn.

Stadion będzie piękniejszy

Zakliczyński klub sportowy LKS „Dunajec” może w powiecie, a nawet w Małopolsce szczycić się jedną z lepszych muraw boisk sportowych na poziomie III Ligi. Wszystko to dzieje się za sprawą działaczy klubu, którzy o boisko dbają jak o własny ogród. Całego obiektu także można pozazdrościć. Piękna hala, pięknie wystrzyżone boisko główne, jak i dwa boiska treningowe, altanki i plac zabaw. Niedawno działacze klubu, z myślą o jesiennych treningach zamontowali dodatkowe lampy oświetleniowe, natomiast na najbliższy rok planowana jest dalsza modernizacja stadionu. W lipcu w gabinecie burmistrza trwały rozmowy na temat przebudowy trybun i ich zadaszenia. Po dwukrotnych rozmowach i negocjacjach burmistrz obiecał wesprzeć finansowo inwestycję i zapewnił, że sprawę projektu weźmie na siebie. Zarówno burmistrz jak również działacze LKS-u nie ukrywają, iż dobrze byłoby zrobić coś ładnego, lecz za niezbyt wygórowaną kwotę. Zarząd LKS „Dunajec” w ramach modernizacji stadionu widziałby pod budowaną trybuną wykonanie szatni, kilku łazienek i pomieszczeń dla sędziów. Ponadto działacze coraz częściej mówią o wymianie ogrodzenia wokół płyty głównej, a nawet wokół całości obiektu. W dalszym ciągu pewien problem stwarza sieć energetyczna, dlatego również ważną kwestią byłoby załatwienie dokumentacji na istniejącą linię energetyczną lub przebudowanie zasilania energetycznego do obiektów stadionu. Biorąc pod uwagę samą przebudowę trybun w przyszłości, po wykonaniu projektu można bę-



Już wkrótce na trybunach będzie można siedzieć pod dachem

dzie sądzić, że zgodnie z Ustawą Prawo zamówień publicznych, art. 66 i art. 67 ust. 1 pkt. 4, Urząd Miejski będzie mógł udzielić zamówienia z wolnej ręki na wykonanie tej inwestycji. Choć dziś do rozpoczęcia prac jest jeszcze daleko to jest nadzieja, że gdy prace zostaną zakończone, obiekt sportowy w Zakliczynie będzie jeszcze piękniejszy.

Niezapowiedziana kontrola jednostek OSP

W dniu 31 lipca na terenie Gminy Zakliczyn miała miejsce niezapowiedziana kontrola jednostek straży pożarnych. Kontrola została przeprowadzona z racji zagrożeń pożarowych i dotyczyła gotowości bojowej strażaków i sprawności sprzętu. Przeprowadzili ją Prezes ZG OSP Tomasz Damian, Komendant Gminny OSP Stanisław Nadolnik oraz inspektor ds. pożarnictwa w gminie pani Lucyna Skalska. W każdej z jednostek kontrola wyglądała podobnie. Po przybyciu na miejsce komendant uruchamiał syrenę i najpierw czekano na przybycie strażaków, a następnie dokonywano kontroli pojazdów i sprawdzano sprzęt bojowy. W jednostkach OSP na terenie gminy kontrola wypadła na poziomie dobrym, sprzęt był sprawny, a stany paliwa były zgodne z książką pojazdu. Nadmienić należy, iż w jednostkach włączonych do krajowego systemu ratownictwa (Zakliczyn, Gwoździec i Filipowice) kontrola wypadła najlepiej, sprzęt był w jak najlepszym stanie, a pojazdy były w najwyższej gotowości bojowej przygotowane do wyjazdu. Jedyną jednostką, gdzie z racji uszkodzenia silnika pojazd był niesprawny była jednostka OSP Wróblowice. W kilku jednostkach, po sygnale alarmowym na czas nie zjawili się wszyscy czynni strażacy. Jednak wszędzie był komplet druhów do wyjazdu w razie akcji. Tak więc niezapowiedziana kontrola wypadła całkiem niezle.

Ksiądz Wojciech odchodzi

26 sierpnia po 6 latach posługi bożej w zakliczyńskiej parafii, do Ochotnicy Dolnej odejdzie ksiądz Wojciech Wolak. Odejście księdza Wojciecha spowodowane jest normalnym tokiem przeniesień księży na inne parafie. W lipcu z klasztoru Ojców Franciszkanów na inne placówki zostali przeniesieni także Ojciec Honorat Sabat i zachryścianin brat Adrian Brzóska. do Warszawy.

Opowieści fantastyczne z doliny Dunajca już w sklepach

Zainteresowani legendami historią zakliczyńskiej ziemi i „Doliny Dunajca” już od miesiąca mogą pokusić się o dobrą lekturę, która pojawiła się w sprzedaży w RCTiDK, w Regionalnej Izbie „Pod Wagą” w Zakliczynie, a także w sklepach w Melsztynie, Filipowicach, Gwoźdźcu i Czchowie. Na przełomie czerwca i lipca została wydana bowiem książka pt. *Opowieści fantastyczne z doliny Dunajca* - „MAŁGORZATY DOROTY LIBUSZE”. W dniu 29 czerwca w Sali Spytka Jordana w Zakliczynie doszło do prezentacji książki autorstwa p. Ewy Jednorowskiej i p. Kazimierza Dudzika na którą przybyli zaproszeni goście oraz mieszkańcy. W książce można zapoznać się z kilkoma legendami regionu, są wspomnienia najstarszych dziejów ziemi zakliczyńskiej oraz fotografie przedstawiające wielowiekowe obiekty związane z legendami. Książka wydana została w nakładzie 2000 szt. We wstępie autorzy książki napisali

„Proponujemy ci fantastyczną podróż w przeszłość Ziemi Zakliczyńskiej”, tak więc i nam nie pozostaje nic innego jak zaprosić wszystkich do lektury.

Koszmarne korki na czwórce

Przeliczyli się drogowcy mówiąc na początku roku, że remont 34-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 4 Targowisko-Tarnów potrwa do jesieni 2006 roku. Dziś już wiemy, że termin ten został przesunięty do marca 2007 r. Specjaliści są zgodni co do jednego: opóźnień nie da się nadrobić, mimo doskonałej pogody sprzyjającej drogowcom. Koszmar, który na to lato zafundowała kierowcom Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na drodze z Krakowa do Tarnowa, to nie tylko marnotrawienie czasu na stanie w korkach. To także większe wydatki na paliwo, częstsze naprawy aut, większe zatrudzenie środowiska naturalnego no i oczywiście nerwy kierowców stojących w koszmarnych korkach. Choć można cieszyć się z budowy nowych dróg to jednak wielu z nas trudno dziś zrozumieć taki sposób remontu i budowy dróg i takie spowolnienie ruchu. W krajach Europy przecież takie prace prowadzi się w porze nocnej, lecz ponoć nasi drogowcy uparli się, że remont prowadzić będą tylko od świtu do zmierzchu. Argumenty są raczej niezrozumiałe, gdyż ponoć w nocy było by za głośno i za ciemno. Dziś przecież można ustawić ekrany i już jest cicho, a co do ciemności??? Tu wygląda na to, iż drogowcy odkryli coś niezwykłego, że w nocy jest ciemno. Więc skoro już tak jest zapytam? Po co ktoś trudził się wymyślać lampy, halogeny i inne jupitery? Pomijając wszystko korci się jedno stwierdzenie, iż z organizacją pracy w Polsce nadal jest na bakier.

Do zobaczenia w niebie !

„Nie piszmy na szarfach i wstążeczkach z ostatnim pożegnaniem, lecz piszmy do zobaczenia w niebie”. Takimi słowami rozpoczął kazanie ksiądz Władysław Sobczyński podczas Mszy świętej - pogrzebowej za duszę świętej pamięci Franciszka Hajduka, który w wieku 71 lat odszedł od swojej rodziny, opuszczając żonę synów, synowe i wnuki w dniu 29 lipca 2006 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 2 sierpnia o godzinie 14 i uczestniczyła w nich rodzina, bliscy, przyjaciele, dawni współpracownicy i mieszkańcy Zakliczyna. Franciszek Hajduk był człowiekiem znanym i lubianym. Wiele lat pracował w Spółdzielni Produkcyjnej SKR – obecnie Zakpol, a od ponad 46 lat przewodniczył spółce pastwiskowej. Żył problemami Zakliczyna i gminy. Zawsze starał się brać czynny udział w zebraniach wiejskich i często można go było spotkać w centrum Zakliczyna. Nigdy nie obracał się plecami lecz z radością i chęcią zachęcał do wspólnej rozmowy. Odszedł za wcześnie, dlatego będzie go nam brakowało, lecz na długo pozostanie w naszej pamięci.

Cześć Jego pamięci

Z przykrością i głębokim smutkiem w dniu 2 czerwca odebraliśmy wiadomość o śmierci kolegi z naszych szeregów Armii Krajowej, obecnego Prezesa Koła Światowego Związku Żołnierzy AK w Zakliczynie sp. Porucznika Michała Małskiego, który zawsze wierny był Bogu i Ojczyźnie. Niech pamięć o Nim pozostanie w naszych sercach.

Żołnierze A.K koła w Zakliczynie

Dzieci z Zakliczyna w Krakowie

Podczas wakacji, na terenie gminy Zakliczyn we wszystkich świetlicach profilaktyczno – terapeutycznych, odbywały się niezwykle urozmaicone zajęcia, które realizowano zgodnie z przyjętym wcześniej przez Radę Miasta Programem. Były gry i zabawy wewnątrz świetlic, było także wiele zajęć ruchowych na zewnątrz. Dzięki operatywności pani pełnomocnik burmistrza ds. Profilaktyki Zofii Pawłowskiej i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w ramach akcji „Najpiękniejszy Dzień Lata”, podczas wakacji, dzieci z Gminy Zakliczyn wzięły udział w kilku pięknych wycieczkach. Były w kompleksie basenów w „Parku wodnym”, oglądały film w Multikinie, wzięły udział w rejsie – statkiem po Wiśle, zwiedzały Kraków. Każda grupa biorąca udział w wycieczce zawsze do domu wracała szczęśliwa. Z radością i uśmiechem.

Hala będzie w październiku

Trzeba przyznać, że w zadawalającym tempie idą prace przy budowie sali gimnastycznej przy ZSP i Gimnazjum w Zakliczynie. Wszelkie prace od początku wykonuje firma „Murbet” pana Dumany z Gródka n/ Dunajcem. Koszt inwestycji to ponad 2.200 mln złotych i wszystko wskazuje na to, że uczniowie cieszyć się będą halą już od października br. Dziś zamontowany jest już dach, zakończono tynkowanie ścian, kończą się prace przy wykonywaniu trybun i pomieszczeń socjalnych. W miesiącu wrześniu wykonywane będzie



Kolejne etapy budowy hali



malowanie i układanie posadzki. Na miesiąc październik zaplanowano wykonanie kosmetyki hali, a jak się uda, może i zostanie dokonany jej odbiór. Dziś wszystko zależy od pogody i szybkości wykonania prac wykończeniowych. Są dobre przesłanki, że sala zostanie oddana do użytku w terminie.

Wakacje w SPON Bez Barrier

W dniach od 24 lipca do 31 lipca 2006 - dwadzieścia dzieci przebywało na obozie pod namiotami w harcerskim Ośrodku Kształcenia, Wypoczynku i Rekreacji Cho-



ragwi Krakowskiej w miejscowości Piaski Drużków. Dzieci miały całodzienną wyżywienie oraz zapewnioną opiekę ratownika podczas zabaw w wodzie i nauki pływania. Program pobytu wzbogacono o dodatkowe atrakcje takie jak wycieczki na basztę w Czchowie oraz zwiedzanie zamku Tropsztyn.

Dlaczego tak kradną???

Komórki, buty, plecaki i kurtki to rzeczy, które najczęściej kradnie się dzieciom. Do takich sytuacji coraz częściej dochodzi w szkołach, autobusach czy osiedlach. Podczas tegorocznych wakacji fala kradzieży dotknęła także baseny. Na różnych, w tym tarnowskich basenach ginęło wszystko. Dokumenty, ubrania, a nawet jak podało Radio Max ginęły skarpetki. W czasie wakacji słyszało się również o wyrzucaniu telefonów komórkowych, okradaniu z odzieży, z gotówki i innych kosztownych rzeczy. Były też przypadki zmuszania młodych ludzi do oddania butów co powodowało u dwunasto i trzynastoletków ogromny stres i przeżycie. Niebawem nowy rok szkolny, a więc sprawa napadów czy wymuszeń znów może się nasilić. Dlatego redakcja Głosiciela pragnie zaapelować do rodziców, aby nie pozwalali swoim dzieciom zabierać cennych rzeczy na zajęcia. Mamy świadomość, że często z przestrzeganiem tych zaleceń bywa różnie. Ale pamiętajmy, że cenne rzeczy kuszają, a złodzieje nie śpią. Wystarczy, że jedna nieodpowiedzialna osoba zbliży się do dziecka i już naszemu dziecku grozi napad lub wymuszenie. Dlatego prosimy wszystkich bądźcie ostrożni.

Wszyscy chcą się jednoczyć

Od początku sierpnia coraz głośniejsze na scenie politycznej słychać o wielu planach łączenia i jednoczenia się partii politycznych. Coraz głośniejsze mówi się o połączeniu PIS-u z LPR oraz jednoczeniu się lewicy, czyli połączenia SLD i SdPL oraz PD. Te połączenia akurat nie sprawiają zawrotów głowy, natomiast po informacji wspólnego połączenia się PO i PSL zawrót głowy przynajmniej u mnie nastąpił. Jako skromny polityk naszej małej ojczyzny, ziemi tarnowskiej pamiętam ostatnie lata rządów samorządów i administracji państwowej, a także ubiegłoroczne wybory parlamentarne kiedy PO znacznie programowo różniła się od PSL, a dziś miałyby być taka jedność??? Taka koalicja dwóch jak dotąd rozbieżnych ideowo i programowo partii byłaby delikatnie mówiąc nienormalna. Ale w polityce ponoć wszystko jest możliwe. Ale tu idąc dalej, nie wyobrażam sobie dwóch byłych nawzajem oskarżających się wojewodów W. Wody i A. Grada przy wspólnej kawie mówiących jednym głosem. Pozostaje mi tylko westchnąć coś się w tej Polsce znów dzieje. Dlatego patrząc na te wspólne, znów przedwyborcze pojednania polityczne, widać wyraźnie do czego zdolne są partie polityczne, aby osiągnąć większość.

Magistrów już mamy, fachowców brak

Niemal prorocze słowa w rozmowie ze mną wypowiedział przed dwoma laty dyrektor ZSP w Zakliczynie mgr Jerzy Soska mówiąc: "zobaczysz jak niedługo do łask wrócą licea zawodowe i szkoły uczące zawodu". Właśnie już wraca zainteresowanie szkołami ponadgimnazjalnymi.

mi, zawodowymi i liceami, które oprócz przygotowania do matury dają zawód poszukiwany w krajach UE. Poza takimi zawodami, jak gastronom, hotelarz, mechanik samochodowy, spawacz, cukiernik, krawiec, fryzjer, murarz do łask wracają także zawody, w których fachowców poszukują zachodnie rynki pracy. Wielu młodych ludzi chce być informatykami, elektrykami i elektronikami bo jest to dziś bardzo chłonny zawód z powodu zachodnich ofert pracy. W Polsce rąk do pracy jest także coraz mniej. O wielu fachowców w różnych zawodach prześcigały się ostatnio polskie przedsiębiorstwa i zakłady pracy, oferując choćby w sezonie, bardzo dobre warunki pracy i płacy. Jednak specjalistów i fachowców było jak na lekarstwo. Biorąc pod uwagę inne zapatrywanie młodzieży, znacznie większe zainteresowanie wśród tegorocznych kandydatów odnotowuje też wspomniany zakliczyński Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. W tym roku zawodu chce się tutaj uczyć duża ilość uczniów. Mając na uwadze wcześniejsze przewidywania dyrektora, szkoła jest przygotowana na kształcenie nowych fachowców w różnych zawodach, tworząc coraz to nowe działy i kierunki kształcenia. Z racji, że szkoła daje dobre przygotowanie zawodowe absolwenci szkoły zatrudniani są od ręki.

Polacy za granicą

W zimie pół miliona, na wiosnę milion, a dziś już ponad dwa miliony Polaków pojechało szukać szczęścia i pracy w krajach UE. Niektórzy mówią nawet o ponad 3 milionach Polaków którzy wyjechali do Niemiec, Austrii, Hiszpanii, Irlandii, Włoch, Belgii i Wielkiej Brytanii. Od początku transformacji ustrojowej nie mieliśmy do czynienia z tak wielką falą emigracji, jak ta, która ruszyła po otwarciu dla Polaków rynków pracy w państwach Unii. Patrząc na cały nasz kraj, codziennie słyszymy o wyjeżdżających pielęgniarkach, lekarzach, kierowcach i wielu innych, którzy nie mogą pogodzić się z niskimi zarobkami w Polsce. Patrząc na nasz region tarnowski, także słyszy się niemal codziennie o wyjeżdżających na zbiory ogórków, winogron, kalafiorów, czy też do pracy w zagranicznych hotelach, do bawienia dzieci, wreszcie do sprzątania mieszkań. W wolnym czasie zrobiłem krótką sondę i pytając zakliczyńskie rodziny doszedłem do przekonania, że u nas także z ponad 70% rodzin zamieszkujących w Zakliczynie, przynajmniej jedna osoba jest, lub była za granicą. Moim zdaniem ma to dwojakie znaczenie. Radosne i smutne. Radosne, gdyż powracający zakliczynianie przywożą pieniądze i inwestują w swoje posesje przez co Zakliczyn także staje się piękniejszy. Smutne zaś dlatego, że coraz więcej rodzin zostaje w rozłace, a wyjeżdżająca młodzież, nigdy tak naprawdę nie wie, co ją czeka na obcej ziemi. GUS i demografowie coraz częściej zastanawiają się jak policzyć i jak zbadać wpływ tych wyjazdów na gospodarkę. Tu od razu rodzi się pytanie, czy przypadkiem najsilniejszym motorem wzrostu gospodarczego, którym się cieszymy, nie są emigranci. Pewnie tak jest, lecz póki co wyjeżdżających jest wielu i można sądzić, że do czasu kiedy w Polsce nie będzie odpowiednich wynagrodzeń opuszczających swoje miejsca zamieszkania będzie jeszcze więcej.

Polacy przeciwni opłatom za wizyty u lekarza

Ponad dwie trzecie Polaków byłoby przeciwnych wprowadzeniu obowiązkowych, kilkuzłotowych opłat za każdą wizytę u lekarza jeżeli państwa nie byłoby stać na podwyżki dla lekarzy - wynika z ostatniego sondażu TNS OBOP. Przeciw takiemu takim opłatom opowiedziałoby się 68% ankietowanych, poparłoby je jedynie 28%. Reszta respondentów nie miała na ten temat zdania. Na pytanie o wysokość pensji lekarzy w porównaniu z innymi zawodami większość ankietowanych (59%) uznało, że są one za niskie. Zdaniem co czwartego respondenta (25%) są odpowiednie, a co jedenastego (9%) - zbyt wysokie. Zdaniem 49% respondentów lekarze i pielęgniarki nie powinni wierzyć rządowym zapowiedziom o rozpoczęciu w roku przyszłym dużych podwyżek płac. Przeciwnego zdania było 42% ankietowanych; reszta nie miała na ten temat zdania. Pytano także o opinię komu rząd dałby pieniądze, gdyby w Warszawie odbyły się dwie demonstracje: lekarzy i górników, a rząd miał pieniądze tylko dla jednych. 39% uznało, że dałby je lekarzom, a 33% że górnikom.

Wzrost świadczeń dla bezrobotnych

Od 1 czerwca wzrosły świadczenia dla bezrobotnych. Co roku waloryzowane są one o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w roku poprzednim. Za 2005 rok wynosi on 2,1 procent. Wzrosły zasiłki dla bezrobotnych: podstawowy, obniżony, podwyższony. Zasiłek podstawowy wynosi 532,90 zł (wcześniej wynosił 521,90 zł). 80-procentowy zasiłek, który przysługuje bezrobotnym z krótszym niż 5 lat stażem pracy wynosi 426,40 zł, a 120 procentowy zasiłek przeznaczony dla bezrobotnego z co najmniej 20-letnim stażem wynosi 639,50 zł. Stypendium dla bezrobotnego do 25. roku życia, skierowanego przez starostę na szkolenie lub kontynuowanie nauki (40 proc. zasiłku) wynosi 213,20 zł. Dodatek aktywizacyjny dla skierowanego przez urząd do pracy w niepełnym wymiarze czasu i uzyskującego pensję niższą od minimalnego wynagrodzenia wynosi 266,50 zł (50 proc. podstawowego zasiłku dla bezrobotnych). Osoba podejmująca zatrudnienie z własnej inicjatywy otrzymywać będzie 159,90 zł (30 proc. zasiłku dla bezrobotnych). Dodatek szkoleniowy dla bezrobotnych, którym nie przysługują inne świadczenia to 106,60 zł.

Niska cena powoduje odrzucenie oferty przetargowej

Firmy, które zaniżają cenę, aby zdobyć zamówienie publiczne, będą teraz musiały wykazać, że kwota podana w ofercie nie jest rażąco niska. Dotychczas jednak był problem z udowodnieniem tego. To konkurencyjny wykonawca, który składał protest i odwołanie, musiał przedstawić dowody, że cena jest rzeczywiście rażąco niska. Znowelizowane przepisy (obowiązują od 25 maja) mają odwrócić tę sytuację. Wezwany przez zamawiającego do wyjaśnienia podejrzenia niskiej ceny przedsiębiorca będzie musiał udowodnić, że nie jest rażąco niska (art. 90 prawa zamówień publicznych). Może to być każdy dokument, który w sposób obiektywny i wiarygodny udowadnia, że wykonawca mógł podać w ofercie taką a nie inną cenę. Będzie nim nawet oświadczenie samego wykonawcy,

w którym wykazuje, że np. dzięki zatrudnianiu niepełnosprawnych i uzyskiwanej z tego tytułu pomocy państwa jest w stanie wykonać zamówienie taniej niż konkurenci. W Gminie Zakliczyn w ciągu ostatnich miesięcy problemy były zupełnie odwrotnej natury. Otóż nie było chętnych żeby do przetargów stanąć. Przykładem tego był lipcowy przetarg na asfaltowanie dróg, gdzie co prawda cztery firmy zainteresowały się ofertami zadań na 300 tysięcy złotych, lecz żadna z firm nie stanęła do przetargu. W wyniku takiej sytuacji burmistrz musiał unieważnić przetarg.

Pada monopol Telekomunikacji Polskiej na abonament

Od września posiadacze telefonów stacjonarnych Telekomunikacji Polskiej najprawdopodobniej nie będą zmuszeni korzystać z abonamentu TP. Przy zachowaniu tego samego numeru, będzie można z łatwością zmienić operatora. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Anna Streżyńska, wydała ostatnio decyzję o hurtowym dostępie do sieci (WLR). To rozwiązanie polega na kupowaniu po cenie hurtowej przez innego operatora usługi dostępu do sieci. W istocie uwalnia rynek abonamentu telefonicznego w Polsce. Decyzja prezesa UKE oznacza możliwość otrzymywania jednego rachunku, zawierającego zarówno tańszy od dotychczasowego abonament, jak i opłaty za połączenia telefoniczne. Po podpisaniu umowy z nowym dostawcą abonamentu, klient we wszystkich sprawach związanych ze swoją linią telefoniczną będzie się kontaktował już tylko i wyłącznie z nowym operatorem. Z kolei operator dawny, czyli TP, będzie musiał świadczyć odpłatnie określone usługi na rzecz operatora alternatywnego, czyli innego. Nowy operator ma dbać o konserwację infrastruktury i będzie musiał zajmować się usuwaniem awarii. Jak poinformował opinię publiczną Piotr Nesterowicz, dyrektor generalny Tele2 Polska, w ciągu najbliższych kilku tygodni Tele 2 zaprezentuje nową ofertę abonamentową i rozpocznie jej sprzedaż. „Już teraz mogę zapewnić, że nasza oferta będzie konkurencyjna względem oferty TP, a przede wszystkim zapewni klientom znaczące oszczędności”.

Musimy uczyć się od Niemców

Choć Niemcy nie zostali mistrzami świata w piłce nożnej, a do ich gry nie można mieć większych zastrzeżeń, to jednak możemy się od nich uczyć, jak budować nowoczesne stadiony, jeśli marzy nam się organizacja wielkich imprez. W perspektywie naszych starań o Euro 2012 moglibyśmy wyciągnąć od Niemców kilka cennych porad. Zwłaszcza, że w Polsce mamy tylko jeden godny uwagi obiekt Stadion Śląski w Chorzowie, który nie umywa się jednak do tych niemieckich. Specjalnie na mundial nasi zachodni sąsiedzi przygotowali dwanaście superstadionów i takich obiektów zazdrości im cały świat. Widok wybudowanego kosztem 280 milionów euro Allianz Arena w Monachium czy zmodernizowanego Westfalenstadion w Dortmundzie zapierał dech w piersiach. Zresztą równie okazałe podczas oglądania meczów prezentowały się pozostałe stadiony. Frankfurt, Gelsenkirchen, Norymberga – można by wymienić i wszystkie miasta goszczące finalistów mistrzostw. Naprawdę było co podziwiać. Nam pozostało jedynie w ciągu najbliższych lat nauczyć się grać w piłkę, no i oczywiście uczyć się od Niemców budowy takich obiektów.

Holender Leo Beenhakker zastąpił Pawła Janasa

Holender Leo Beenhakker został trenerem piłkarskiej reprezentacji Polski. 64-letni szkoleniowiec podpisał kontrakt na dwa lata i zastąpił na tym stanowisku Pawła Janasa, z którym PZPN zaraz po mundialu rozwiązał umowę o pracę. Beenhakker pracę z reprezentacją Polski rozpoczął już od 1 sierpnia i jego głównym celem będzie zdobycie przez polską reprezentację pierwszego w historii polskiego futbolu awansu do finałów mistrzostw Europy w 2008 roku. Roczne zarobki Beenhakкера mają wynieść od 500-600 tysięcy euro. 60 procent tej kwoty ma pokryć związek, a 40 procent sponsor piłkarskiej reprezentacji Polski marka Tyskie. Asystentem holenderskiego selekcjonera będzie Dariusz Dziewanowski oraz kilku innych nowych członków sztabu szkoleniowego. Rola nowego trenera nie będzie kończyła się na prowadzeniu reprezentacji. Jak powiedział na pierwszej konferencji prasowej, co miesiąc będzie spotykał się z polskimi trenerami, będzie dzielił się swoją wiedzą i ogromnym doświadczeniem. Będzie również oglądał mecze reprezentacji Polski z mistrzostw świata i nie tylko je analizował, ale na ich podstawie pomyśli o ułożeniu zespołu na eliminacje mistrzostw Europy. Kończąc swój pierwszy kontakt z prasą i dziennikarzami polskimi Beenhakker stwierdził, że presji się nie boi, gdyż po 40 latach profesjonalnej kariery jest w stanie podjąć presję związaną z pracą i szkoleniem polskiej kadry. „Czekam na początek rozgrywek polskiej ligi. Na razie wszyscy piłkarze mają u mnie czystą kartę”. – zakończył



Czy tarnowski żużel chyli się ku upadkowi???

Po jakże pięknym paśmie sukcesów żużlowców tarnowskiej Unii, po dwukrotnym zdobyciu tytułu Drużynowego Mistrza Polski, rok 2006 przyniósł tarnowianom kilka porażek oraz ogromne problemy kadrowe. Tegoroczny sezon nie będzie należał więc do tak udanych i owocnych, jak poprzednie. Wiodący zawodnik Unii Tony Rickardsson nigdy nie wzmocni już drużyny jaskółek, wycofując się z jazdy w play off ze względów zdrowotnych, oraz końca kariery żużlowej. Sezon ten będzie najprawdopodobniej ostatnim w którym w barwach tarnowian jeździć będą bracia Gollobowie, a pod znakiem zapytania w kolejnym sezonie będzie też jazda J. Kołodzieja, Stanisława Burzy i Pawła Hliba, którzy podpisali kilka kontraktów w zagranicznych klu-

bach. Być może w 2007 roku, dojdzie do sytuacji, że Unia Tarnów może nawet pożegnać się z ekstra ligą. To wszystko jednak przed nami. Przed nami jeszcze tegoroczne mecze rundy play-off. Po I rundzie Unia Tarnów ma jeszcze duże szanse stanąć na podium. Obecnie zajmuje 3 miejsce w tabeli. Jaka będzie końcówka sezonu napiszę o tym w kolejnym numerze. Widząc słabszą jazdę żużlowców z Tarnowa, ubyłoby także sympatyków żużla. Rok temu, u schyłku sezonu stadion był pełniejszy, w czasie ostatnich zawodów widzów było o połowę mniej. Stali sympatycy jednak z jaskółkami pozostali i jak mówią kibice z fan klubu tarnowskiego żużla, nigdy jaskółek nie opuszczają.

Sprzęt domowy do zdania

W związku z nowelizacją Ustawy o Ochronie Środowiska zużyty sprzęt gospodarstwa domowego nie może być wyrzucany lub wystawiany przed domy. Od miesiąca lipca pralki, lodówki, kuchenki, sprzęt elektroniczny, a nawet baterie są pod specjalnym nadzorem. W związku z wejściem w życie nowych przepisów do bezpłatnego odbioru tych urządzeń zobowiązani są sprzedawcy nowych urządzeń. Ponadto wyznaczane będą specjalne punkty, które będą odpłatnie odbierać zużyty sprzęt. Jak zdażyłem się zorientować w tarnowskich sklepach handlowcy starają się stosować do nowych przepisów. W Zakliczynie jeszcze chyba nie. Koszty utylizacji mają obciążyć producentów, ale prawdopodobnie zostaną one przerzucone na kupujących i ceny sprzętu niebawem wzrosną. Nowe regulacje związane są z prawem unijnym i z ochroną środowiska, a ich lekceważenie ponoć może być bolesne dla kieszeni. W większych miastach, wielu handlowców świadczy już usługi dowozu sprzętu do domu i zapewnia także transport zużytych lodówek, pralek czy innych sprzętów na specjalne składy. W Zakliczynie jak mi wiadomo jedna z firm poszła już w tym kierunku. Na szczęście w niedawno przyjętym przez Radę Miasta Regulaminie Utrzymania i Czystości na terenie Gminy Zakliczyn mieszkańcy będą mieli możliwość raz w roku bezpłatnie pozbycie się tych wielkogabarytowych sprzętów i innych odpadów. Osobiście jednak radziłbym, gdy kupujesz nową pralkę, lodówkę czy telewizor pozbać się dotychczasowych staroci. Podobnego zdania jest także rzecznik praw konsumenta w tarnowskim starostwie Jerzy Pilch.

Zbiórka odpadów niebezpiecznych 05.IX – 14.IX 2006

Urząd Miejski w Zakliczynie zleca Jednostce Ratownictwa Chemicznego w Tarnowie – Mościcach podstawienie 2 pojemników 200 l. do unieszkodliwienia odpadów niebezpiecznych w punkcie zbiorczym przy Zakładzie Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie ul. Krakowska 11
Termin podstawienia pojemników: 05 września 2006r.
Odbiór odpadów niebezpiecznych przez J.R.Ch.- Tarnów do utylizacji : 14 września bieżącego roku.
Na terenie Gminy Zakliczyn zbiórka odpadów niebezpiecznych obejmować będzie:

- zużyty drobny sprzęt elektryczny i elektroniczny w tym części plastikowe po zużytym sprzęcie składowany w pojemnikach 200 l.,
- nie wykorzystane chemiczne środki ochrony roślin do zwalczania chwastów, grzybów, owadów gryzoni (

pestycydy) i opakowania po nich składowane w pojemnikach 200 l.

· zużyte opony

Zgodnie z ustaleniami z MPGK w Gminie Zakliczyn odbędzie się także zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Akcja ta zostanie przeprowadzona po 15 września o czym mieszkańcy dokładnie zostaną poinformowani na tablicach ogłoszeń.

Jeden kierunek jazdy na ulicy Polnej!!!

W związku z interwencją mieszkańców mieszkających w Zakliczynie przy ulicy Polnej dotyczącej nadmiernego ruchu pojazdów na tej gminnej, lecz wąskiej i żwirowej drodze w dniu 18 lipca w celu załagodzenia konfliktu i zmiany oznakowania ruchu odbyło się spotkanie mieszkańców z radnymi, sołtysem przedstawicielem Urzędu Miejskiego i policją. Całe spotkanie rozpoczęło się dosyć burzliwie i wydawało się, iż sprawa nie zostanie rozwiązana. Powodem tego było nienajlepsze nastawienie się mieszkańców do przedsiębiorcy – właściciela Kompleksu Usługowo-handlowego „Pryzmat” Zdzisława Jarosza, którego większość mieszkańców obwiniała za cały ten problem. - „Jak nie było tu sklepów nie było ruchu, a od kiedy jest tu handel, ruch jest taki, że nie da się wytrzymać. Poza tym, jak jest sucho to okna nie da się otworzyć, bo się kurzy. Znow, jak leje całe nasze posesje i ogrodzenia schlapane są błotem i wodą – mówili mieszkańcy. Po przedstawieniu takich argumentów rozmowy nie były łatwe, jednak po przeszło półgodzinnych mediacjach, mieszkańców, radnych, przedsiębiorcy i pracownika UM pana Kusiaka rozmowy zaczęły się normalizować. Jedno było pewne. Jak podkreślił radny K. Chmielowski drogi zamknąć nie można. Bez względu na wszelkie niedogodności jest to droga gminna i musi być, przynajmniej do czasu kiedy ktoś zmieni układ komunikacyjny. Radny doraźnie zaproponował, jeden kierunek ruchu na tej drodze, z wjazdem od strony Lusławic. Takie rozwiązanie wsparł także drugi zakliczyński radny Ryszard Okoński. A pomysł spodobał się przedsiębiorcy panu Jaroszowi oraz większości mieszkańców. Przez chwilę przekomarzano się jedynie o kierunek jazdy, gdyż niektórzy mieszkańcy chcieli, aby wjazd był od strony parkingu CHU Pryzmat i wyjazd do drogi na Lusławice. Tu jednak radny Chmielowski, ze względu skrótu dla mieszkańców Lusławic jadących do Tarnowa upierał się, aby kierunek jazdy był od strony Lusławic. Po chwili mieszkańcy ulicy Polnej przystali na takie rozwiązanie. Spisany został protokół, oznakowano drogę i do dziś doraźnie problem został rozwiązany. Wszyscy uczestnicy spotkania ustalili jednakże, iż pilną sprawą na ulicy Polnej jest wykonanie odwodnienia drogi i dywanika asfaltowego. Ze trzy lampy też by się przydały. Te zadania, mogą być jednak ujęte w kolejnym budżecie gminy. Trzeba przyznać, że spotkanie zakończyło się w radośniejszym nastroju i większość zebranych z ustaleń była zadowolona.

Pomimo znaków w ostatnich dniach do naszej redakcji napływały ustawicznie skargi, że kierowcy nie przestrzegają znaków i jeżdżą w obie strony. Zatem radiowóz na Polnej by się przydał.

Zebranie w końcu się odbyło !!!

Po dwóch nieudanych spotkaniach mieszkańców Zakliczyna (kiedy to zabrakło frekwencji) w dniu 20 lipca doszło w końcu do prawomocnego zebrania wiejskiego na które przybyło wymagane kworum. Zgodnie z przyjętym Statutem, aby zebranie mogło się odbyć musi w nim uczestniczyć co najmniej 30 mieszkańców. W czwartkowe popołudnie do ratusza przybyło 36 osób. Zebranie rozpoczął sołtys Kazimierz Sulek a następnie na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano Krzysztofa Chmielowskiego. Po rozpoczęciu prowadzenia przewodniczący powitał wszystkich przybyłych mieszkańców, podziękował za przybycie i przedstawił program zebrania. Zwracając się do mieszkańców przewodniczący, a zarazem radny miasta Zakliczyn K. Chmielowski ubolewał i szukał wręcz przyczyn małej frekwencji mieszkańców na zebraniu w związku z czym dwa wcześniejsze spotkania nie doszły do skutku. *„Być może okres wakacyjny nie jest dobry na zebrania, być może pan sołtys powinien organizować spotkania z mieszkańcami częściej na wiosnę i na jesieni. Jednak skoro jest ono zapowiadane i w lipcu, to chociaż 30 kilka osób na ponad 1200 dorosłych mieszkańców Zakliczyna powinno do sali ratusza przyjść. Często na ulicy mieszkańcy zwracają się do mnie z takimi czy innymi problemami. Nie zawsze interwencje są skuteczne, gdyż nie są poparte większością. Zebranie wiejskie jest siłą zakliczynian i to właśnie stąd przy zaangażowaniu mieszkańców powinny wychodzić wszelkie problemy i niedogodności życia, na które później, musi zwrócić uwagę Rada Miasta, przyznając mniejsze lub większe środki”*. Po tym krótkim wstępie przewodniczący przystąpił do realizacji programu zebrania. W pierwszym punkcie sołtys Kazimierz Sulek przedstawił mieszkańcom sprawozdanie z realizacji zadań bieżących i przybliżył środki jakimi Zakliczyn w tym roku dysponuje. Do niedawna w dyspozycji sołectwo miało 79.400 tys, natomiast z racji wpłaty zaległego czynszu przez Murbet kwota ta wzrosła do 91.400. Znaczną część tych środków zebranie już podzieliło na wiosnę, przeznaczając większą część środków na budowę chodników przy ulicy Mickiewicza. Dziś pozostało 28.072 tys. do podziału. Propozycja rady sołeckiej, która na wspólnym posiedzeniu z radnymi z Zakliczyna była taka iż 6 tysięcy pozostawić należy w rezerwie, natomiast pozostałe 22 tysiące powinno przeznaczyć się na nowy dywanik asfaltowy od Domu Towarowego po ulicę Spółdzielczą. Przed głosowaniem zebrania Krzysztof Chmielowski zaznaczył jednak, że rada sołecka była już dosyć dawno, a życie toczy się codziennie i w związku z tym powstają problemy i nowe pilne zadania. Do takich zaliczył konieczność zrobienia odwodnienia i położenia dywanika asfaltowego na ulicy Polnej oraz naprawę chodników przy ulicy Sobieskiego. Rada sołecka broniła jednak wcześniejszych ustaleń i po kilku pojedynczych wystąpieniach mieszkańców przegłosowano, że za środki będące w dyspozycji sołtysa wykonany zostanie nowy dywanik asfaltowy od Domu Towarowego do ulicy Spółdzielczej. Następnie głos zabrał burmistrz, który zwrócił się do zebrania w sprawie podjęcia uchwały przez mieszkańców o utworzeniu jednostki pomocniczej gminy w miej-

scie sołectwa. W kwestii tej chodziło o to, że z racji otrzymania statusu miasta, w Zakliczynie nie powinno być sołtysa i rady sołeckiej lecz jednostka organizacyjna o innej nazwie. Burmistrz powiedział, że po konsultacjach z radcą prawnym odpowiednikiem sołtysa w mieście będzie **Przewodniczący Rady Zakliczyna**, natomiast za radę sołecką będzie **Rada Zakliczyna**. Z racji, że sprawa ta dla wszystkich była zrozumiała jednogłośnie przegłosowano te zmiany. Ostatnim punktem zebrania były wolne wnioski i dyskusja. W punkcie tym znaczna większość mieszkańców bardzo długo przedstawiała sprawę ubojni pana Jurkowskiego i protestowała w sprawie smrodu który z niej się unosi. Wiele faktów przytoczył dr Jacek Ściborowicz, który wielokrotnie podczas zebrania zabierał głos, stwierdzając że niedopuszczalną rzeczą jest, aby mieszkańcy nadal w swoim miasteczku musieli wdychać taki smród. *„Każdy z nas docenia zmiany w Zakliczynie i cieszymy się że nasze miasteczko pięknieje, choć dziwnym by było żeby się nic nie działo i nie robiło. Dziś jednak największym problemem naszego miasta jest ubojnia i pan Jurkowski, który nic nie robi aby emisje zapachowe z jego zakładu zniknęły, a w dodatku wszystkich sobie lekceważy”*. O problemie oddziaływania nieprzyjemnych zapachów, a wręcz wpływie azotu na organizm ludzki mówiło jeszcze wielu mieszkańców. Z racji, że wszyscy uznali, iż taki smród w Zakliczynie nie ma racji bytu, sprawę przedstawiano burmistrzowi, uznając go za stronę (która może w tej kwestii zadziałać). Przedstawiono wiele propozycji, ot chociażby; wymuszenie na przedsiębiorcy ograniczenia produkcji, zlecenie zamontowania specjalnych urządzeń, zamrażania odpadów i zmianę profilu produkcji. Widząc niezadowolenie mieszkańców z racji powracającego tematu smrodu, który na nowo zaczął unosić się nad Zakliczynem, burmistrz stwierdził, że nie ma kompetencji, aby ingerować w działalność zakładu, jednak sprawą się zajmie. Zlecone zostanie posiedzenie Komisji Ładu i Porządku Publicznego w którym będzie uczestniczył inspektor ds. Ochrony Środowiska Gminy oraz oddeleguję na to spotkanie radcę prawnego. Komisja zbada sprawę i być może wystosuje jakieś wnioski. Odpowiadając dr Jackowi Ściborowiczowi w sprawie otwarcia zakładu ubojni burmistrz stwierdził, iż przed ponad 5ma laty były zapewnienia, że zakład będzie nowoczesny, pachnący i przychylny środowisku w związku z tym dokonano zmiany punktowej zagospodarowania przestrzennego, po czym Starosta wydał decyzję na zakład. Dziś gdyby było coś nie porządku to właśnie Starosta przy pomocy swoich służb (sanepidu powiatowego lekarza weterynarii) może cofnąć tą decyzję. Choć głosy mieszkańców w sprawie ubojni głównie zdominowały większość wolnych wniosków, to jednak kilku z nich poruszało inne problemy. Na koniec zebranie podjęło uchwałę w sprawie wszczęcia działań i skierowaniu przez UG pisma do Wojewody Małopolskiego w celu zajęcia się przez Wydział Ochrony Środowiska sprawą oddziaływania emisji zapachowych na mieszkańców Zakliczyna. Po wyczerpaniu tematów Krzysztof Chmielowski zakończył zebranie mieszkańców.

Opr. K.CH

Czy w mieście Zakliczynie, śmierdzieć muszą świnię!?

Od roku 2002 w Zakliczynie rozpoczął działalność Zakład Ubojny, który jak się na początku mówiło miał być nowoczesny, pachnący, przychylny środowisku, dający pracę mieszkańcom i skupujący od pobliskich rolników trzodę chlewną. O smrodzie w Zakliczynie nie było mowy. Wobec powyższego, tego tematu nie brali pod uwagę ówcześni radni, także będący wójtem Kazimierz Korman, ani też Starosta, który na podstawie zmiany punktowej zagospodarowania przestrzennego i warunków zabudowy w Zakliczynie wydał ostateczną decyzję na zakład ubojni. Początek był nawet całkiem przyjemny. Wielu zakliczynian podziwiała nowo otwarty zakład i stawiało go za wzór wśród przestarzałych i nie spełniających nowoczesnych wymogów, w zakliczyńskich zakładach pracy i placówkach handlowych. Euforia władzy i mieszkańców przeminęła jednak po kilku miesiącach, kiedy z tegoż to jakże nowoczesnego zakładu (z europejskimi wymogami) po zakliczyńskich uliczkach zaczęły rozchodzić się nieprzyjemne zapachy. Na początku większość mieszkańców uznało to za chwilową awarię i liczyło, że sytuacja ulegnie zmianie. Tak jednak się nie stało. Po roku istnienia ubojni, coraz częściej miły nastrój mieszkańców i czyste powietrze w słynącej z agroturystyki wiosce zaczął psuć smród. W tej sytuacji cierpliwość wielu zaczęła się kończyć. Mieszkańcy, pobliscy przedsiębiorcy i pracownicy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej wystosowali pisma do wójta gminy i właściciela zakładu pana Antoniego Jurkowskiego licząc, że temat ten zostanie załatwiony. W tej sprawie w miesiącu sierpniu 2003 roku w ratuszu doszło do spotkania ponad 130 osób, którzy oficjalnie zaprezentowali przeciwko przykłej woni rozchodzącej się po terenie Zakliczyna. „**Mieszkańcy nie są panu wrogami, ale smrodu ma nie być**” – To główne przesłanie jakie wyrazili na wspomnianym spotkaniu mieszkańcy. Sprawa trafiła na ówczesną Radę Gminy i w obecności właściciela ubojni pana Jurkowskiego radni zakliczyńscy przedstawili dokładnie problem mieszkańców. Właściciel był jednak odporny na większość przedstawionych zarzutów i nie przyjmował żadnych argumentów rady. Wsluchując się jednak w coraz bardziej rozwijającą się dyskusję skupioną wokół warunków umowy tj. ilości zakupu świń od rolników z gminy, zatrudnienia ludzi z tego terenu i co najważniejsze zamontowania urządzeń ograniczających uciążliwości obiektów produkcyjnych i zmian w środowisku do granic własności działek, przedsiębiorca musiał jednak nieco spuścić z tonu. Kiedy wydawało się, że wiele stawianych argumentów odnoszących się do działalności na terenie gminy, chyba nie trafiało do przedsiębiorcy, w pewnym momencie jednak przyznał, że rzeczywiście świnia fermowa śmierdzi. Odpowiadając radnym i przybyłym mieszkańcom powiedział, że wykona wentylację, a wszystkie przywiezione tuczniki będą ubijane najszybciej, jak tylko będzie to możliwe. Nie

będą one zostawały na kolejne dni, a tym bardziej na weekendy. Właściciel ubojni zapewnił także o zmianie organizacji załadunku odpadów w czasie którego także może dochodzić do nieprzyjemnej woni zapachu. Kończąc, przedsiębiorca podkreślił wówczas, że te dwie rzeczy w dużej mierze powinny załatwić całą sprawę. Tak jednak się nie stało !!! W ciągu kolejnych dwóch lat, nieprzyjemny zapach nadal był przyczyną konfliktu z mieszkańcami, którzy w różny sposób protestowali mówiąc, że chcą jak dotychczas zdrowo żyć, chcą otwierać okna, pić kawę na balkonach i spacerować w ciągu dnia po swoich ogródkach dodając, iż oni płacą do gminy podatki. W styczniu 2006 roku Zakliczyn ponownie stał się miastem, przybyło przedsiębiorców i wszystko zmienia się na lepsze. W dniu 25 lipca Zakliczynowi dodał prestiżu kolejny obiekt, jakim było oddane do użytku rondo. Kilkadziesiąt osób, głównie z Urzędu Wojewódzkiego, a także posłowie, dyrektorzy, burmistrz i mieszkańcy, a nawet goście z Francji podziwiali coraz piękniejszy Zakliczyn. Smród jednak pozostał, a obietnice i zapewnienia szefa zwierzęcego biznesu odpłynęły. Sam twierdzi, że wszystko jest w porządku, a tyle kontroli które przeszedł przez ostatnie 2 lata inni przedsiębiorcy nie mają przez całe życie. Mieszkańcy nadal mają odmienne zdanie stwierdzając, iż w obliczu nie tylko smrodu, lecz także w obliczu prawa dzieje się im krzywda. Do sprawy smrodu z ubojni po raz kolejny powrócono w dniu 20 lipca na zebraniu mieszkańców w ratuszu. Po wielu burzliwych dyskusjach, zebranie podjęło wniosek o natychmiastową reakcję Rady Miasta i Władz Miasta idącą w kierunku zaprzestania uciążliwości zakładu ubojni. - „Dłużej znosić tego nie będziemy, bo smród w naszym mieście nie ma racji bytu. Jeśli tym razem sprawy się nie załatwi wszelkimi siłami i wieloma sposobami dążyć będziemy do zamknięcia ubojni. Nasi ojcowie już w latach PRLu walczyli z rzeźnią Gminnej Spółdzielni, wtedy przemawiała za nią jednak duża ogólnopolska renoma i wielu pracujących w niej ludzi z Zakliczyna. I tak w końcu Sanepid ją zamknął. Dziś nie przemawia za nią nic poza biznesem pana Jurkowskiego” – mówili. W końcowej części zebrania przegłosowano jednogłośnie, że zakliczynianie smrodu wahać nie będą i rozpoczynają ostateczną walkę o czyste powietrze z przedsiębiorcą Jurkowskim. Zwrócili się także do Burmistrza Miasta i Gminy o pomoc w tej sprawie. Burmistrz powiedział, że jest z mieszkańcami i wyniku tak wielkiego niezadowolenia społecznego zwoła specjalną Komisję Ładu i Porządku Publicznego poszerzoną o radcę prawnego i inspektora UM ds. Ochrony Środowiska w celu ponownego zbadania sprawy. W dniu 26 lipca w związku z podjętą uchwałą zebrania wiejskiego z dnia 20 lipca 2006 roku doszło do nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Ładu i Porządku Publicznego Rady Miasta w Zakliczynie w której uczestniczyli: Przewodnicząca

Rady Miejskiej, członkowie komisji, radca prawny, radni Zakliczyna, inspektor ds. Ochrony Środowiska w UM i przedsiębiorcy. Pomimo zaproszenia, pan Antoni Jurkowski właściciel zakładu ubojni na spotkanie nie przybył. Zebrani już na początku spotkania, swoimi słowami wyrazili zdanie, o czym to świadczy. W dalszej części przez niemal trzy godziny trwały merytoryczne rozmowy mające na celu podjęcie wszelkich starań wyeliminowania smrodu z tegoż miasteczka. Analizowano problem zdrowotny oddziaływania smrodu i związków azotowych na organizm ludzki, przypatrywano się całemu procesowi decyzyjnemu powstania ubojni, zastanawiano się nad decyzjami warunków zabudowy i pozwoleniami na ubój zwierząt, zmianą profilu działania, ograniczeniem uboju, normami na pomiar smrodu nad którymi naukowcy kończą badania, dyskutowano nad przestrzeganiem zasad i certyfikatu HACCP, w którym mowa jest o zapewnieniu racjonalnego podejścia do zapewnienia bezpieczeństwa żywności oraz kontroli zagrożeń, które mogą pojawić się w jakimkolwiek momencie procesu produkowania, przetwarzania, składowania lub w czasie drogi od producenta do konsumenta. (Tu przytoczone zostały fakty częstych przypadków padnięcia świń w czasie niemal 500 km drogi z fermy do ubojni). Zagrożeniem zapisanym w certyfikacie określane jest wszystko to, co może przynieść szkodę konsumentowi, czyli w grę wchodzi czynnik biologiczny, chemiczny i fizyczny. Obowiązkiem jest także schemat obejmujący wszystkie czynności procesu produkcji uwzględniającego takie szczegóły jak właśnie transport, układ hal produkcyjnych, pomieszczeń magazynowych, socjalnych i sanitarnych, gdzie najczęściej pod uwagę brana jest temperatura, wilgotność czas przerobu, a także zapach i wygląd. W dalszej części przybyli na spotkanie przedsiębiorcy wręcz domagali się sprawdzenia prawidłowego wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgodnych z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz przeprowadzenia kontroli przez nadzór budowlany w Krakowie. Kończąc analizowano przepisy prawne związane z oceną oddziaływania na środowisko w inwestycji budowlanej. Tu w części oparto się na najnowszej nowelizacji ustawy: Prawo ochrony środowiska, która weszła w życie 29 czerwca 2006 r. i wprowadziła istotne zmiany w zakresie Oceny Oddziaływania Inwestycji na Środowisko. (Dyrektywa 85/337/EWG w sprawie oceny skutków niektórych publicznych i prywatnych przedsięwzięć dla środowiska). Po długotrwałej dyskusji i wypowiedziach radnych przedsiębiorców i radcy prawnego ustalono, iż w obliczu rozwojowego charakteru miasta Zakliczyn oraz uciążliwego życia mieszkańców komisja kieruje wniosek do Urzędu Miasta i Burmistrza Miasta o zlecenie Wojewodzie Małopolskiemu przeprowadzenie kontroli działalności zakliczyńskiej ubojni pod względem oddziaływania zakładu na środowisko przez Wydział Ochrony Środowiska. Wszyscy uznali, że tryb postępowania powinien być pilny i jeszcze w czasie wakacji sprawa powinna być załatwiona. W innym przypadku, jak stwierdzili przedsiębiorcy, pozostanie tylko blokada drogi dojazdowej do ubojni i ronda. W dniu 31.07.2006r. Burmistrz Miasta i Gminy wystosował pismo do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego – Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Krakowie z prośbą o zajęcie stanowiska

i podjęcie stanowczych działań w sprawie emisji uciążliwych zapachów z ubojni w Zakliczynie. Tekst powyższego pisma drukujemy pod tekstem. O dalszych rozstrzygnięciach będziemy pisali w kolejnych numerach pisma.

Przyg. K. Chmielowski

Pismo z Urzędu Miejskiego w Zakliczynie do Wojewody Małopolskiego w sprawie przeprowadzenia kontroli Ubojni Zwierząt pod kontem oddziaływania na środowisko

Małopolski Urząd Wojewódzki
Wydział Środowiska i Rolnictwa w Krakowie
31-165 Kraków, ul. Basztowa 22

UG.IV.7620-5/06

Zakliczyn,
dnia 31.07.2006r.

W wykonaniu wniosku Rady Miejskiej w Zakliczynie Komisji ds. Socjalnych i Porządku Publicznego zwracam się z prośbą o zajęcie stanowiska i podjęcie stosownych działań z zakresu ochrony środowiska w następującej sprawie:

W Zakliczynie przy ul. Malczewskiego 31 funkcjonuje Ubojnia Zwierząt własności Pana Antoniego Jurkowskiego.

Od początku działalności Ubojni Zwierząt napływają skargi od mieszkańców Zakliczyna, a dotyczą emisji uciążliwych zapachów do atmosfery z jej terenu.

Niniejszym informuję, że przeprowadzane były już kontrole planowane sprawdzające jak i interwencyjne, ostatnia przeprowadzona w kwietniu 2005r. przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie – Delegatura w Tarnowie w przedmiotowym zakładzie, ale problem emisji uciążliwych zapachów z terenu Ubojni nie został w żaden sposób rozwiązany i każdego roku powraca.

Równocześnie informuję, że w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu znak: UG.III.III.7331/40/2001 z dnia 09.10.2001r. wydanej przez Wójta Gminy w Zakliczynie określono w p.5 obowiązek realizacji zabezpieczeń i urządzeń ograniczających uciążliwość obiektów produkcyjnych i zmian w środowisku do granic własności. Opisany wyżej stan faktyczny, a w szczególności znaczne uciążliwości dla mieszkańców Zakliczyna uzasadniają konieczność sprawdzenia przy udziale odpowiednich służb, czy w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przypadki naruszenia przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U.Nr 62 poz. 6272 z późn. zm.). Rezultaty przeprowadzonej oceny pozwolą na zastosowanie właściwych instrumentów prawnych w wypadku nie przestrzegania przez przedsiębiorcę obowiązujących przepisów prawa. Mając na uwadze powyższe, w interesie mieszkańców Zakliczyna, proszę o podjęcie wnioskowanych działań.

Burmistrz Miasta i Gminy
Kazimierz Korman

Smród

*W naszym mieście Zakliczynie
Turysta nas nie ominie
Wycieczki Gród ten zwiedzają
Wiele rzeczy podziwiają.*

*Ciągle tutaj coś się dzieje
Władze dbają Gród pięknieje
Na to piękno, na ten trud
Często z rzeźni, ciągnie smród.*

*Krak-Bud pierwszym jest sąsiadem
Z rzeźni „capi” smrodem, jadłem
Klienci- wczasowicze się ciągle pytają?
Co tak śmierdzi? – Uciekają!*

*My mieszkańcy też cierpimy
My smrodu nie polubimy
Czy to w domu, czy w ogrodzie
Smród nam wचाać przyszło co dzień.*

*Zastosujcie różne formy
Żeby zwaćczyć „smród bez normy”
Uchwać wszystko wesprzemy
W smrodzie mieszać nie będziemy.*

Dudek Stanisław
Zakliczyn sierpień 2006

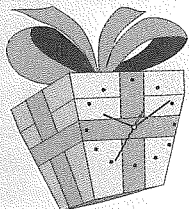
Gabinet dentystyczny Centrum Rodzinnej Stomatologii

- leczenie zachowawcze,
- uzupełnienia protetyczne (protezy akrylowe, szkieletowe, mosty, korony, prace kombinowane)
- chirurgia stomatologiczna,
- bezbolesne leczenie dzieci,

Lekarz Dentysta
Karolina Horzymek
Domosławice 29
(budynek starej szkoły)
Tel. 0 602 378 777

Pierwszy przegląd GRATIS!!!
Zniżki dla rodzin

POŻYCZKA NIESPODZIANKA



ZLECENIA

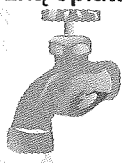
Chcesz opłacić swoje rachunki, przyjdź do nas

 **1,00 zł**

przelew z ROR
za symboliczną opłatą

1,50 zł

za zlecenie
gotówką w kasie



Punkt Kasowy Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13
czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13



SKOK
„Jaworzno”
www.skokjaw.pl

GABINET LEKARSKI

Lekarz Teresa Horzynek
tel. 603 522 536

Przyjmuje:

wtorek 11 - 13

czwartek 14 - 18

sobota po zgłoszeniu telefonicznym,
w tym wizyty domowe

Wykonuje:

- badania kandydatów na kierowców
- świadectwa kwalifikacyjne kierowców
- badania profilaktyczne

Domosławice 29 (budynek starej szkoły)

Na zakliczyńskim rondzie wstęga została przecięta

Chociaż zakliczyńskie rondo zostało oddane nieco po terminie, to jednak nie można było wybrać sobie lepszej daty na jego otwarcie, jak święto patrona kierowców (świętego Krzysztofa) w dniu 25 lipca. W tym to dniu u zbiegu ulic Małczewskiego, Krakowskiej i Jana III, odbyła się niecodzienna uroczystość oddania użytku budowanego przez ponad pół roku ronda w Zakliczynie. Kilka dni wcześniej zakończyły się bowiem prace przy przebudowie tegoż od lat niebezpiecznego skrzyżowania dróg wojewódzkich nr 975 i 980. Wykonawcą inwestycji była firma „Marcus”, której właścicielem jest p. Marek Łazarski. O pracach na rondzie pisałem na bieżąco, natomiast dziś warto przypomnieć, że przebudowa skrzyżowania rozpoczęła się w listopadzie 2005 roku od przełożenia sieci elektrycznych, teletechnicznych, a następnie gazowych, budowy kanalizacji deszczowej, chodników i wykonania samego koła ronda wraz z przebudową dróg. Przebudowa samego skrzyżowania to budowa wyspy centralnej o promieniu wewnętrznym 9 metrów i zewnętrznym 12 metrów. Wokół wyspy został ułożony pierścień z kostki ułatwiający prze-



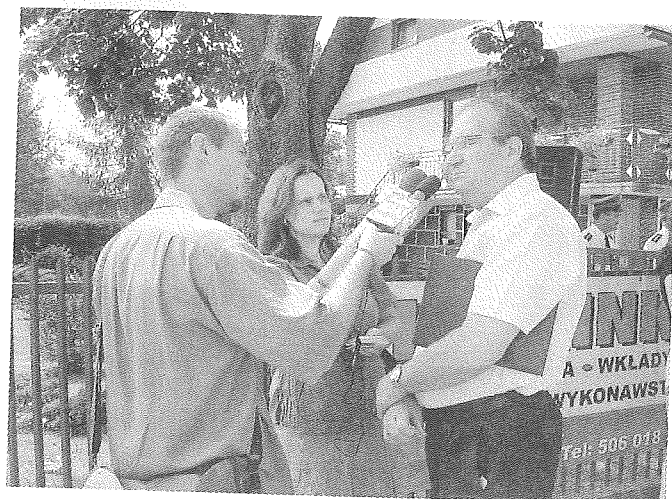
fol. L. Lach



fol. L. Lach

jazd wokół ronda dużym pojazdom. Średnica pierścienia zewnętrznego wynosi 17 metrów. W celu poprawy bezpieczeństwa, drogi wlotowe do ronda mają 4 metry szerokości a wylotowe 4,5 metra. Poprzez wybudowanie 4 metrowych przejść i 2 metrowych azyli, na których piesi mogą bezpiecznie oczekiwać aby przejść na jedną połowę jezdni, zadbano o ich bezpieczeństwo. Wokół ronda zostały wybudowane chodniki 2 i 2,5 metrowe. Cała inwestycja kosztowała prawie 1 mln 300 tysięcy złotych, z czego Województwo Małopolskie zapłaciło ponad 900 tysięcy złotych, a 400 tysięcy dopłaciła Gmina Zakliczyn. W dniu przekazania ronda do użytku, już przed godziną 12 na zakliczyńskich uliczkach dostrzec można było zwiększone ilości patroli policji, a przy samym rondzie zaczęli pojawiać się goście. Kilka minut po 12-tej uroczystość rozpoczął burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, który powitał przybyłych gości. Wśród przybyłych były parlamentarzystki Ziemi Tarnowskiej: posłan-

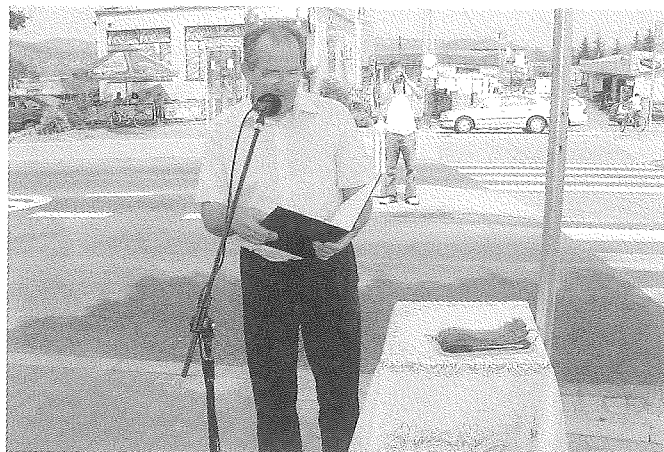
ka Urszula Augustyn i senator Urszula Gacek. Urząd Marszałkowski reprezentował Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Wiesław Zimowski, Kierownik Agencji Zamiejscowej Kancelarii Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Alina Bagińska. Urząd Wojewódzki reprezentowali radna Województwa Małopolskiego Iwona Tworzydło, dyrektorzy Zarządu Dróg Wojewódzkich Grzegorz Stech, Marta Maj. Na czele delegacji policji stał I z-ca komendanta Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie Jerzy Hebda, komendant Komisariatu Policji w Wojniczu Leszek Bodzioch oraz kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie Marek Jajko. Samorządowców reprezentowali: przewodnicząca RM Władysława Kuzera, zakliczyńscy radni Krzysztof Chmielowski i Ryszard Okoński, Sekretarz Stanisław Żabiński oraz Skarbnik Gminy Zakliczyn pani Urszula Nowak. Nie mogło zabraknąć sołtysa Kazimierza Sułka, projektantów ronda Jadwigi Zbiegień i Tadeusza Świdarskiego oraz samego wykonawcy Marka Łazarskiego. W uroczystości uczestniczyli także pracownicy Urzędu Miejskiego, podwykonawcy ronda na czele z właścicielem firmy Mel-Dróg Alfredem Czuba, mieszkańcy Zakliczyna, a nawet turyści z Francji. Przybył też Ksiądz Krzysztof Węgrzyn, któremu w dzień



imienin przypadł zaszczyt święcenia nowego obiektu. Na uroczystość zaproszeni byli także wszyscy gospodarze sąsiednich gmin, jednak do Zakliczyna przybył jedynie wójt Gminy Gromnik Bogusław Stasz. Po powitaniu gości **burmistrz** wyraził radość i zadowolenie z powodu oddania tej pięknej wspólnie finansowanej inwestycji. Na pewno będzie pięknie i bezpiecznie. Do tej pory było wiele wypadków i kolizji, robiły się korki i ciężko było wyjechać z Zakliczyna. Teraz będzie płynnie odbywał się ruch samochodowy. Kończąc burmistrz podziękował wszystkim którzy przyczynili się do powstania i budowy tegoż ronda i wszystkim tym, którzy wspierali go w tych działaniach. Następnie głos zabrał marszałek **Wiesław Zimowski**. Wrócił do początku idei powstania ronda oraz co najważniejsze, do zadawanego wówczas pytania, jak zdobyć pieniądze na przebudowę tegoż skrzyżowania? Wtedy byłem dosyć dużym pesymistą i bałem się bo wiedziałem, że rondo jest potrzebne, ale miałem na uwadze także, iż nie jest tak prosto zdobyć ponad milion złotych. Wydawało się, że się to nie uda, lecz przy bardzo dobrej współpracy z samorządem lokalnym i wówczas jeszcze panem wójtem, dziś panem burmistrzem dało się to zadanie zrealizować. Władze samorządowe Zakliczyna w dużej mierze przyczyniły się do tego, iż to rondo powstało i zapewni ono już



bezpieczeństwo. Tak się dobrze składa, że oddajemy go w to dzisiejsze święto patrona kierowców. Użytkownikom tego ronda i mieszkańcom Zakliczyna życzę wszystkiego dobrego i niech święty Krzysztof ma nas w opiece. Kończąc, marszałek pogratulował władzom samorządowym i mieszkańcom inwestycji w gminie, gdyż jak powiedział - w tej dekadzie naprawdę udało się wiele zrobić a samo rondo podnosi prestiż Zakliczyna. Zakliczyn widzi się z perspektywy województwa, gdyż ta naddunajecka gmina obrała dobry kierunek działania. Następnie głos zabrała pani senator **Urszula Gacek**, która na wstępie stwierdziła, że jest słabym kierowcą, a do Zakliczyna jeździ często. Wobec takiego stanu rzeczy, teraz będzie wjeżdżać do centrum bardziej bezpiecznie. „Sądzę, że rondo dla mieszkańców będzie znacznym udogodnieniem, a ładnie zagospodarowany teren podniesie rangę tego miłego miasteczka. Wszystkim państwu gratuluję i życzę, aby nam się do Zakliczyna dobrze jeździło”. Kilka słów do zebranych skierowała także pani poseł **Urszula Augustyn**. Z radością stwierdziła, że cieszy się z obecności na tej uroczystości, gdyż świadczy to o tym, że coś przybywa, a jak przybywa to jest pięknie. Pani poseł wyraziła również wdzięczność dla wszystkich, którzy musieli się zebrać, zaprojektować i włożyć



trud żeby coś takiego powstało. „Dziś jest to wspólny pomnik tej pracy. Gratuluję bardzo serdecznie i życzę wszystkim bezpiecznego i spokojnego użytkowania tego miejsca. Chciałoby się powiedzieć, aby takich miejsc w całym kraju było dużo więcej”. Po okolicznościowych przemówieniach, policjanci na kilka minut wstrzymali ruch, nastąpiło przecięcie wstęgi, którego dokonali, Wicemarszałek **Wiesław Zimowski**, Dyrektor Dróg Wojewódzkich **Grzegorz Stech**, oraz burmistrz **Kazimierz Korman**. Następnie ceremonii poświęcenia całości ronda, dokonał wspomniany wcześniej solenizant, ksiądz **Krzysztof Węgrzyn**. Podczas przejścia po całości terenu ronda kapłanowi asystowali burmistrz **Kazimierz Korman** i marszałek **Wiesław Zimowski** i dyrektor **Grzegorz Stech**. Choć ruch wstrzymany był tylko na kilka minut wszyscy mogli przekonać się jak jest on duży. Z każdej dojazdowej strony do ronda robiły się korki w których stało kilkadziesiąt samochodów. Po uroczystości oddania ronda, wszyscy goście udali się do chłodnej, sklimatyzowanej sali remizy na kawę i skromny poczęstunek. Był czas na rozmowy z inwestorami, wykonawcami i przybyłymi gośćmi. Choć spotkanie nie było zamknięte dla mieszkańców, jedynym przedstawicielem społeczeństwa zakliczyńskiego, który przybył do remizy na wspólne spotkanie był tylko pan **Władysław Karecki**. Kończąc należy nadmienić iż pomimo, czasami kontrowersyjnych wypowiedzi wielu osób w trakcie budowy ronda, co do jego projektu i wykonania, dziś chyba większość do powstałej inwestycji nie ma uwag, gdyż wszelkie prace zakończone zostały sukcesem i uwieńczyły dzieło.

Przyg. K Chmielowski



Fotorelacja z otwarcia ronda



Miły gest burmistrza

W lipcu w świetlicy terapeutyczno- wychowawczej w Boro-
wej odbywał się wakacyjny wypoczynek dzieci z Zespołu
Placówek Opiekuńczo- Wychowawczych z Trzyciąża po-
wiat Nowy Sącz. Pobyt w tej świetlicy pozwolił grupie
dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, wspaniale wy-
począć, pokazać dzieciom wiele pięknych miejsc, wesołą
zabawę oraz poznanie ludzi o wielkich sercach. Z wy-
poczynku dzieci powróciły zadowolone, szczęśliwe i pozo-
stało im wiele wrażeń oraz moc miłych wspomnień. Dzie-
ki decyzji Pana Burmistrza, kilkudniowy pobyt naszych
dzieci w świetlicy odbywał się bezpłatnie. Organizatorem
i kierownikiem wypoczynku była pani Małgorzata Jędrze-
jek, która w imieniu własnym, wychowawców i dzieci prak-

gnie podziękować Panu Burmistrzowi Kazimierzowi Kor-
manowi za ten wspaniały wypoczynek w świetlicy w Boro-
wej. „Nieodpłatny pobyt w tej świetlicy umożliwił nam
uatrakcyjnienie wypoczynku wakacyjnego dzieci. Pragnę
złożyć także gorące podziękowania pracownikom Urzędu
Miasta i Gminy w Zakliczynie w osobach pani Zofii Paw-
łowskiej i pani Katarzyny Soból za wszelką pomoc i opie-
kę w czasie pobytu dzieci na terenie Gminy Zakliczyn.
Dziękuję mieszkańcom wsi Borowa za wielkie serce
i ogromną wyrozumiałość. Życzę Panu Burmistrzowi dal-
szych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym”.

Małgorzata Jędrzejek

Cóż to były za dni!!!

I Dni Miasta i Gminy Zakliczyn, 29 czerwca – 2 lipca 2006

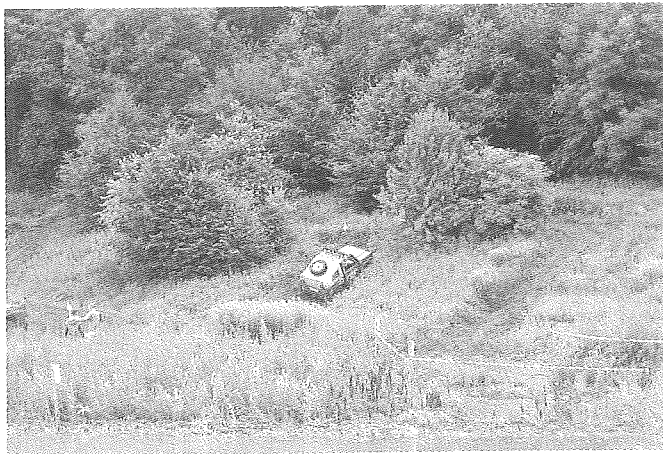
Tegoroczne Dni Miasta i Gminy Zakliczyn to już teoretycznie
historia. Praktycznie zaś, to oburzeni takimi dniami mieszkań-
cy, którzy w wielu miejscach i w różny sposób do dziś, wyra-
żają swoje niezadowolenie z tak prymitywnie zorganizowa-
nych I Dni Miasta.

*„To kompletne dno, to zupełna szmira, to nie do pomyślenia,
że do czegoś takiego mogło w ogóle dojść w pieruszym roku po
nadaniu praw miejskich Zakliczynowi. To wstyd dla Zakliczy-
na i wstyd dla władzy” – mówiła jedna z mieszkanki. - „Za-
kliczyn miasto, a Dni Gminy gorsze niż za Zakliczyna wsi” –
dodał kolejny mieszkaniec. „Dlaczego nic nie było w Rynku,
czy też w odremontowanej Zielonej świetlicy”, „a przecież w
remont włożono tam duże pieniądze” - dodał następny. „Co
robi zakliczyńska kultura”? „Dlaczego w czasie wakacji nic
nie robi się w rynku, scenę postawili, a nic się na niej nie
dzieje” !!! „Cóż to za Dni Miasta i Gminy, kiedy mieszkańcom
„kazują” patrzeć na tarzające się w błocie auta”. Mnie takie
dni w ogóle nie interesują- przecież to śmiechu warte patrzeć
na jeżdżących na kacu, z podkrążonymi oczami szaleńców”.
„Dlaczego Dni Miasta są na targowicy, a nie w centrum ryn-*

*ku, któż taki mądry je tam wyprowadził... ???” „Wstyd i bańba
takie dni” - to kolejne pretensje napotkanych ludzi.*

Był też przypadek kiedy niedawno, już w sierpniu, młodzi
ludzie zapytali mnie na ulicy, kiedy w tym roku będą Dni
Gminy Zakliczyn?, bo przecież nic się jeszcze tego lata nie
działo w Zakliczynie?. I można by tak dalej cytować wiele wy-
powiedzi mieszkańców, których niezadowolenie w tym roku
przeszło granice. Sam przez kilka dni, jako osoba kojarzona
z ratuszem, (lecz zupełnie nie związana z organizacją DMiG)
musiłem wysłuchiwać wielu żali i słów krytyki na temat or-
ganizacji imprez, a w szczególności Dni Miasta i Gminy.
Wysłuchując się w głosy mieszkańców trudno nie przyznać im
racji. Osobiście, jako radny Zakliczyna podobnie jak i kilku
innych radnych, też jestem tym faktem zbulwersowany, lecz
tu przewidując nieco taki przebieg wydarzeń, co najmniej
dwa razy podczas wiosennych sesji Rady Miasta i Komisji
Rady zwracałem uwagę na organizację tegorocznych DMiG
Zakliczyn, a tylko po to, aby nie skończyło się na wywiesze-
niu w rynku banerów i flag. Wszelkie niezadowolenie i sło-
wa krytyki, jakowe były lub pozostały do dziś, należy więc
kierować do organizatorów, którymi było RCTiDK, Firma
Krzychpol i Tara. Dziś należy mieć nadzieję, że po tegorocz-
nych praktycznie nieudanych i nieco deszczowych Dniach
Miasta i Gminy, następne będą już na zupełnie innym pozio-
mie. Wyrażając kolejne zdanie wielu ludzi, trzeba jasno i wy-
raźnie stwierdzić, iż Piknik 4x4 nie może spełniać roli Dni
Miasta i Gminy Zakliczyn. Ta impreza jest specyficzna i bawią
się na niej inni, przyjezdni ludzie, nie mieszkańcy Zakliczy-
na. Jak pokazują kolejne lata, większa część dorosłych mieszk-
kańców, z różnych względów, nie „złapała bakcyła” kilkugo-
dzinnego stania i wpatrywania się na tarzające się w wodzie
i błocie samochody. Dlatego organizatorzy i władze gminy
muszą wziąć to pod uwagę. Większość z mieszkańców już
wie, że piknikiem 4x4 zajmuje się kilku zakliczyńskich





przedsiębiorców, którzy mają przysłowiowego „konika” na tle samochodów terenowych. I tu można im przyklasnąć i powiedzieć - bardzo dobrze, niech nadal organizują taką imprezę, niech zdobywają sponsorów, ściągają artystów i niech bawią się wszyscy którzy chcą się tam bawić. Gdy będzie dobra impreza, to i widzów będzie wielu, którzy wezmą udział w pikniku i imprezach towarzyszących. Dni Miasta i Gminy musi natomiast robić zakliczyńska kultura, czyli RCTiDK które od kilku lat najchętniej od tej tradycyjnej imprezy by odeszło, zrzucając całą organizację święta gminy na prywatnych przedsiębiorców i innych działaczy społecznych, których o dziwo jeszcze w Zakliczynie nie brakuje. W kulturze ostatnio skarżono się na mniejsze środki w budżecie, co do końca nie jest prawdą, poza tym nie zawsze potrzebne są duże środki, aby cokolwiek zrobić. Przy organizacji święta Miasta i Gminy przede wszystkim powinno prezentować się dorobek swojej „małej ojczyzny” oraz pokazywać osiągnięcia artystyczne regionu. A tu przecież jest co zaprezentować i pokazać. Z powodzeniem podczas DMIg na scenie przed ratuszem odebrana byłaby muzyka ludowa, a przecież na terenie gminy mamy wielu ludowych muzykantów. Za miedzą zaś utytułowany zespół „Jastrzębianie” którzy raz w roku na pewno chcieliby się zaprezentować na scenie u sąsiadów. Z pewnością wiele radości przysporzyłby mieszkańcom i turystom, uliczny koncert Orkiestry Dętej z Filipowic, występ małego Gwoźdźca, zespołu „Ballada”, czy w końcu zdobywającego coraz większe sukcesy w Małopolsce, prowadzony przez pana Pawła Potęgę zespół „Vision”, który bierze udział w międzynarodowych imprezach, działa i ćwiczy przy RCTiDK tylko nie widać go na scenie w Zakliczynie. O założonej przed dwoma laty „Unii Gmin Pogórza” nie będę się już rozwodził, lecz zaznaczyć należy, iż ideą współpracy między gminami miała być między innymi wymiana dorobku kulturalnego. W każdej z tych gmin działają różne zespoły artystyczne i chociaż raz w roku można byłoby je do Zakliczyna zaprosić. Pisać można by wiele, lecz tak, czy owak, tegoroczne Dni Gminy Zakliczyna zgodnie z opinią bardzo wielu mieszkańców uznać należy za jeden wielki niewypał. A w ogóle, aż korci zapytać za zakliczyńską młodzież, czy w tym roku Dni Gminy Zakliczyna rzeczywiście się odbyły, skoro nawet burmistrz nigdzie nie wypowiedział kilku jakże tradycyjnych i znamienitych słów: „Dni Miasta i Gminy Zakliczyna uważam za rozpoczęte”. Nawet nowy klucz do bram miasta w tym nie pomógł. Czyli jak widać, bramy do Zakliczyna w tym roku były zamknięte.

Krzysztof Chmielowski

To się jednak działo

Choć pochlebnych słów za tegoroczne Dni Miasta i Gminy Zakliczyna nikt nie dostanie, to jednak nieelegancko byłoby nie wspomnieć o kilku rzeczach, które miały miejsce w dniach 29 czerwca – 2 lipca. Tradycyjnie już w okresie wakacji otwarte jest Muzeum Grodzkie „Pod Wagą”, gdzie inauguracja Dni Otwartych Muzeum nastąpiła właśnie 29 czerwca w godzinach porannych. W lipcu muzeum czynne było w godzinach 9 – 14 i do dziś odwiedziło go wielu turystów zarówno z kraju jak i zza granicy. W tym dniu także w godzinach popołudniowych w ratuszu odbyło się też spotkanie związane z premierą książki Małgorzaty Doroty Libusze – opowieści fantastyczne z doliny Dunajca. O tym spotkaniu autorskim piszemy w wieściach Głosiciela. Przeddzień DMIg w Sali Spytka Jordana Stanisław Kusiak zamontował stałą wystawę fotosów z widokami i wydarzeniami z terenów Miasta i Gminy Zakliczyna.

Odnosząc się do wcześniej pisanego tekstu nie da się ukryć, że najbardziej widowiskowym wydarzeniem podczas DMIg Zakliczyna był VI Piknik Samochodów Terenowych „4x4”, którego dwudniowe próby terenowe odbywały się w Stróżach i na Targowicy obok kawiarni „Tara”. Tam także w piątek wieczorem odbył się recital grającego przy RCTiDK zespołu Mistory jazz Quartet oraz w sobotni wieczór Koncert Agaty Werner, który dzięki ekspresji solistki i dwóch tancerzy mógł się podobać. Widzów jednak było jak na lekarstwo.

Wieczorem na telebimie można było oglądać transmisje meczów ćwierćfinałowych Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. Był też festyn taneczny, a w sobotni wieczór kilka minut przed północą nad targowicą na chwile rozbłysnęło niebo. Było to efektem odpalenia sztucznych ogni. W niedzielę odbyły się finałowe próby terenowe, natomiast w godzinach popołudniowych zostały ogłoszone wyniki VI Pikniku Samochodów Terenowych „4x4”.

Całość opr. K Chmielowski



Prezentacja książki *Opowieści fantastyczne z doliny Dunajca*

VI Piknik, a zarazem Dni Miasta i Gminy Zakliczyna zakończyły się dyskoteką pod patronatem firmy Wilkinson Energizer

Organizatorami byli:

Firmy: „Krzychpol” i „Tara” oraz Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie.

Wyniki VI Pikniku 4x4

KLASA TURYSTYCZNA

Numer Startowy	Imię i Nazwisko		Samochód	Miejsce zamieszkania	Łączny czas przejazdu	Miejsce
	Kierowca	Pilot				
9	Majka Paweł	Tara Wojciech	NISSAN	KOBYLIANY	8:08:01	1
13	Szefan Łucjan	Lampa Ryszard	SUZUKI	PIOTROWICE	8:10:63	2
33	Solczykiewicz Andrzej	Solczykiewicz Dariusz	SAMURAJ	BOCHNIA	8:22:18	3
2	Mariusz Kotowicz	Wojciech Świątki	SAMURAJ	BOCHNIA	8:22:44	4
19	Wóbel Tomasz	Łabno Łukasz	WILLYS MB	TARNÓW	8:58:40	5
38	Łopasz Marek	Dzięciel Dawid	NISSAN	RYKOWA	9:28:46	6
12	Muszyński Bogusław	Muszyński Kamil	JEEP	KRĘPIA	9:28:75	7
22	Mariusz Mecer		PATROL	SAHOK	11:47:62	8
4	Bobko Robert	Michalczyński Piotr	TOYOTA LC	HOWY TARG	11:52:65	9
23	Kędzielko Radosław	Ryś Tomasz	ISUZU	LIMANOWA	11:54:01	10
36	Gaston Paweł	Gaston Wojciech	TARPAH	PRZEBIERZANY	12:19:27	11
42	Gładysz Aleksander	Gładysz Karol	SUZUKI	MIELEC	12:48:41	12
1	Michalczyk Łukasz	Szot Mariusz	LADA	BRZESKO	13:30:47	13
6	Palasz Jan		SAMFAL 2	KOZMICE	13:31:35	14
32	Sukieniak Robert	Król Jakub	ISUZU	LIMANOWA	13:33:95	15
31	Cyran Michał	Strycharz Jarek	SUZUKI	WOLA CHARZEWSKA	13:58:06	16
28	Łukasz Chudełki	Marcin Chudełki	LR DISCOVERY	CZOSNÓW	13:57:86	17
8	Halda Tomasz		DAZ	RZUCHOWA	14:08:12	18
11	Bogajski Piotr	Janik Grzegorz	ISUZU	LIMANOWA	14:15:76	19
40	Trejan Marcin	Krzysztof Paweł	DIHATSU	BUDZINÓW	14:20:16	20
20	Kaput Artur	Rychter Katarzyna	JEEP	CHRYZANÓW	15:17:64	21
25	Palk Dominik	Wiktor Ewelina	SUZUKI	ZAGÓRZE	15:17:64	22
34	Ogórnik Robert	Myjak Szczepan	GAZ	MIELEC	15:17:64	23
39	Bogala Tomasz	Gulab Marcin	PAJERO	ROPCZYCE	15:17:64	24
45	Chocholek Waldemar	Tara Wojciech	OPEL	DEBOWIEC	15:17:64	25
64	Darynek Paweł	Pick Andrzej	JEEP	ULOSZOWA	15:17:64	26

KLASA SPORTOWA

Numer Startowy	Imię i Nazwisko		Samochód	Miejsce zamieszkania	Łączny czas przejazdu	Miejsce
	Kierowca	Pilot				
52	Borowy Robert	Bobrecki Krzysztof	DAZ	SAHOK	8:37:59	1
85	Łazarek Zdzisław	Pekala Grzegorz	R.ROWER	JAHOWICE	10:02:20	2
68	Zdebski Marcin	Gaston Paweł	TOYOTA LC	WIELCZKA	11:15:35	3
69	Chrzęszcz Krzysztof	Chrzęszcz Paweł	ARO	WIRÓBU SZLACHECKI	12:24:02	4
92	Cwikowski Dariusz	Sulajka Bogdan	TOYOTA LC	RZESZÓW	14:09:93	5
57	Szot Paweł	Szot Grzegorz	POLK MERCEDES	CHRYZANÓW	14:34:27	6
84	Szypima Tomasz	Przychodźca Tomasz	NISSAN	MARKOWA	15:03:45	7
83	Szypima Robert	Szypima Wojciech	MERCEDES	MARKOWA	15:35:56	8
66	Topul Wojciech	Krzysztof	NISSAN PATROL	WITÓW	15:36:04	9
72	Bzdęk Kazimierz	Bzdęk Karol	NISSAN	WITÓW	15:36:04	10
76	Skoła Bogdan	Pietucha Roman	SUZUKI	GŁOGÓW	15:36:04	11

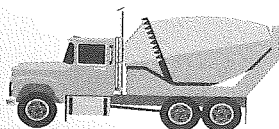
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

BURMISTRZ MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

Rynek 32, 32-840 Zakliczyn

Tel. (0-14) 632-64-60

OGŁASZA NABÓR

NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE:
> SPECJALISTA DS. DROGOWNICTWA <

- Wymagania niezbędne:
 - Wykształcenie minimum średnie techniczne budowlane, preferowane kierunkowe
 - Podstawowa umiejętność obsługi komputera (Word)
- Wymagania dodatkowe:
 - posiadanie uprawnień w zakresie nadzorowania lub kierowania robotami drogowymi
 - praca w administracji
 - znajomość ustawy Prawo zamówień publicznych
 - znajomość terenu Gminy Zakliczyn
 - komunikatywność,
 - wysoka kultura osobista,
- Zakres wykonywanych zadań na stanowisku:
 - prowadzenie spraw związanych z budową, remontami, utrzymaniem i eksploatacją dróg gminnych,
 - przygotowywanie projektów decyzji, postanowień i innych dokumentów dot. dróg gminnych,
 - uczestnictwo w wykonywaniu czynności wynikających z ustawy Prawo zamówień publicznych w zakresie ustalonym przez Burmistrza,
 - współpraca z organami gminy, gminnymi jednostkami organizacyjnymi i gminnymi jednostkami pomocniczymi w zakresie dróg gminnych,
- Wymagane dokumenty:
 - życiorys (CV),
 - dokumenty poświadczające wykształcenie (dyplomy lub zaświadczenie o stanie odbytych studiów, kursów i tp.),
 - kwestionariusz osobowy,
 - inne dodatkowe dokumenty o posiadanych kwalifikacjach i umiejętnościach
 - zaświadczenie o stanie zdrowia umożliwiającym pracę na tym stanowisku

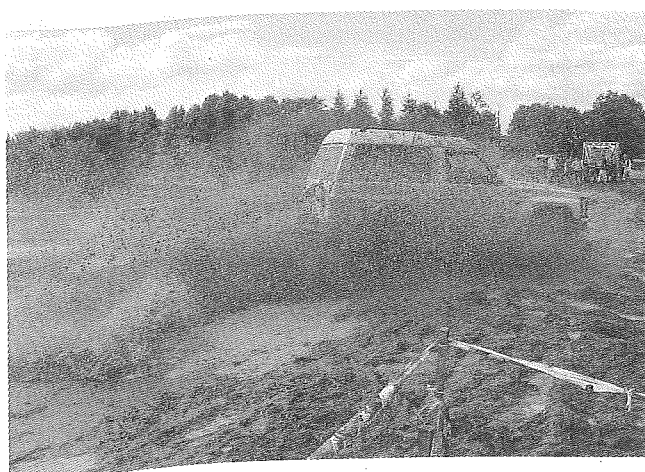
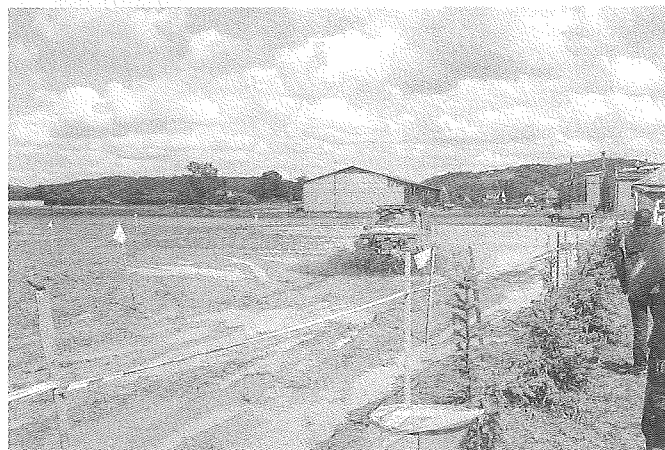
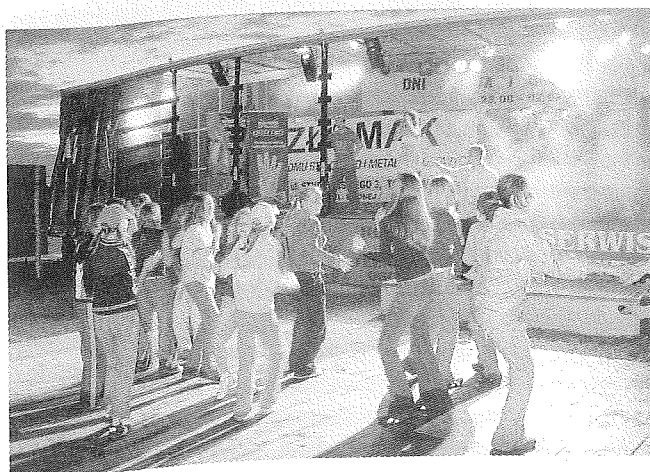
Wymagane dokumenty należy składać osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego Zakliczyn lub przesłać na adres: Urząd Miejski w Zakliczynie Rynek 32, 32-840 Zakliczyn z dopiskiem: „Nabór na stanowisko SPECJALISTY ds. drogownictwa”, w zamkniętych, nieprzeźroczystych kopertach, w terminie do dnia 31 sierpnia 2006 r.

Wyłoniony kandydat przed podpisaniem umowy o pracę zobowiązany jest dostarczyć zaświadczenie o niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie Aplikacje, które wpłyną do Urzędu po wyżej określonym terminie nie będą rozpatrywane. Informacja o wyniku naboru będzie umieszczana na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.wrotamalopolski.pl/root_BIP/BIP_w_Malopolsce/gminy/root_Zakliczyn oraz na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie – I piętro.

Wymagane dokumenty aplikacyjne: szczegółowe CV (z uwzględnieniem dokładnego przebiegu kariery zawodowej), powinny być opatrzone klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926) oraz ustawą z dn. 22.03.1999 o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1593 z późniejszymi zmianami)”.

Zakliczyn, 16 sierpnia 2006 r.
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

Fotorelacja z Pikniku 4x4



Dar serca Państwa Jaroszków z USA

W dniu 21 czerwca o godzinie 15 w Szkole Podstawowej we Wróblowicach miało miejsce niecodzienne wydarzenie w którym uczestniczyli: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, Prezes SPON „Bez Barrier” Jerzy Woźniak, Dyrektor SP we Wróblowicach Katarzyna Schütterly, członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia „Bez Barrier”, rehabilitantka pani Trebert oraz nasza redakcja Głosiciela. W jednym z pomieszczeń szkoły doszło do oddania do użytku tzw: Uniwersalnego Gabinetu Usprawniania Leczniczego (UGUL), który będzie służył dzieciom i mieszkańcom do rehabilitacji leczniczej. Aby jednak sprzęt zamontowano i gabinet został otwarty należy w kilku słowach przybliżyć, jak do tego doszło. Dziś wiemy, że w całej tej sprawie przyczyniła się nasz gminna gazeta „Głosiciel”, który od kilku lat jest czytany, jak to często mówią „za wodą” czyli w USA. Mamy potwierdzenie, iż czytelników Głosiciela w Stanach Zjednoczonych Ameryki jest co najmniej kilkunastu, a jedną z rodzin, która w USA, co miesiąc na stole ma Głosiciela, jest właśnie rodzina państwa Wandy i Kazimierza Jaroszków, którzy przed kilkudziesięcioma laty wyjechali z Polski, lecz po dzień dzisiejszy czytają o Zakliczynie i interesują się życiem gminy. – (W tym miejscu trzeba przypomnieć, iż pan Kazimierz Ja-



Pierwsza rehabilitacja

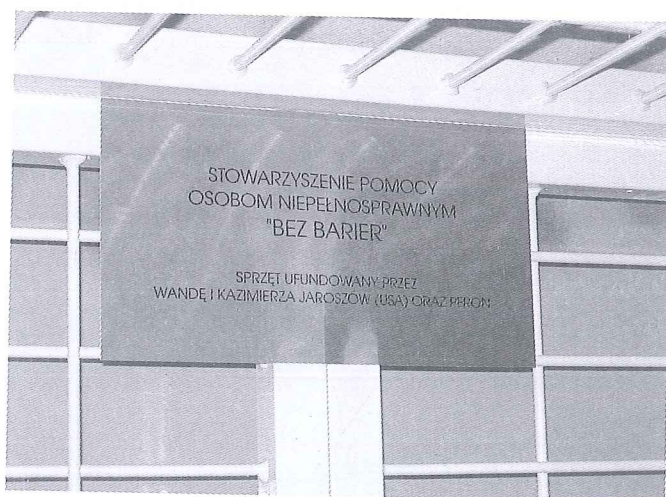
rosz był pierwszym powojennym prezesem Gminnej Spółdzielni w Zakliczynie). Właśnie w ubiegłym roku czytali w Głosicielu, iż na terenie gminy dobrze działa Dom Pogodnej Jesieni, sprawni są strażacy, a w rodzinnej wiosce Faściszowej młodzież nadal uczy się w Szkole Podstawowej. Na terenie gminy działa Stowarzyszenie Pomocy Osób Niepełnosprawnych. Po niedługim namyśle postanowili tym instytucjom pomóc, przeznaczając na każdą z nich po 1.000 dolarów. O przeznaczeniu otrzymanych środków przez większość instytucji pisaliśmy ciągu roku, dziś ostatnie darowane środki zagospodarowało SPON – „Bez Barrier”. Stowarzyszenie postanowiło, aby tak szlachetny dar przeznaczyć na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. W ubiegłym roku Stowarzyszenie złożyło wniosek do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o przyznanie dofinansowania ze środków PFRON na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Formalności związane z rozpatrzeniem i przyznaniem środków trwały ponad rok czasu, wreszcie we wrześniu 2005 roku podpisano umowę i otrzymano z PFRON 3.000 złotych. Mając powyższe 3.000 złotych plus sprezentowany przez Wandę i Kazimierza Jaroszków tysiąc dolarów można było pomyśleć o sprzęcie rehabilitacyjnym. Pod koniec 2005 roku zakupiony został sprzęt : stół do rehabilita-



Uroczyste spotkanie Zarządu SPON z burmistrzem



Odsłonięcie tablicy



Pamiątkowa tablica z nazwiskami fundatorów

cji, kabina do ćwiczeń wraz z niezbędnym osprzętem. Stowarzyszenie zatrudniło rehabilitantkę. W grudniu 2005 Zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję o zamontowaniu urządzenia w Ośrodku Pobytu Dziennego we Wróblowicach, gdzie znalazło się pomieszczenie i gdzie od miesiąca czerwca w gabinecie usprawniania leczniczego prowadzone są zajęcia rehabilitacyjne. Otwarcia gabinetu i odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman oraz Prezes SPON Jerzy Woź-

niak. Dzięki połączeniu środków od Państwa Jaroszków i z PFRON udało się dokonać wielkiego dzieła, gdyż zakupiony sprzęt rehabilitacyjny z pewnością pomoże w leczeniu i rehabilitacji nie jednemu dziecku. Przekazane środki, a w szczególności środki od prywatnych osób są więc prawdziwym darem serca za który serdecznie Państwu Jaroszom dziękuje cały Zarząd Stowarzyszenia „Bez Barier”.

Opracował. Krzysztof Chmielowski

Złoty jubileusz księdza prałata



Uroczysta procesja misyjna na Wzgórzu Melsztyńskie

W lipcu złoty jubileusz kapłaństwa obchodził ksiądz Michał Kapturkiewicz wieloletni proboszcz parafii Domosławice, kościoła Matki Bożej Domosławickiej. Wprawdzie Domosławice, to nie nasza gmina, ale okazja jest niebywała, a jubilat od 40 lat związał się z dwiema gminami Gm. Czychów i Gm. Zakliczyn. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 1 lipca i przybyli na nie, Ks. bp Władysław Bobowski, księża i misjonarze, władze samorządowe gmin Czychów i Zakliczyn oraz tłumy wiernych z całej parafii i nie tylko.

Ten ceniony nie tylko przez parafian duszpasterz urodził się 29 września 1932 roku w rodzinie kolejarskiej jako syn Eleonory i Jana Bednarz w Jasnej pod Tymbarkiem. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk Ks. Biskupa Karola Pękali

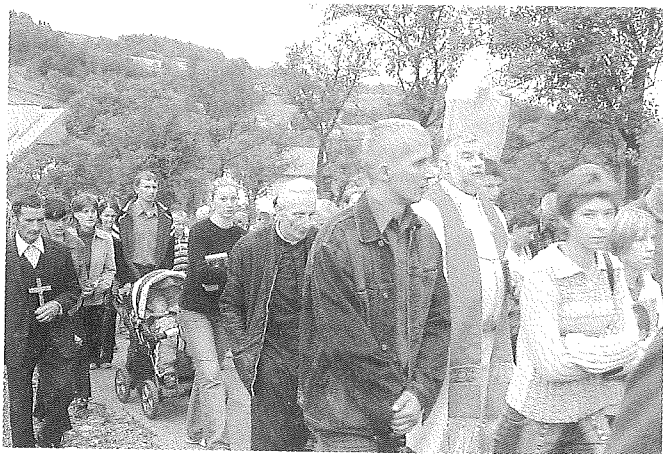


Ks. Prałat Kapturkiewicz podczas uroczystości szkolnej

w Katedrze tarnowskiej 24 czerwca 1956 roku. W dniu 1 lipca 1956 r. w kościele parafialnym w Tymbarku jako diakon, Michał Kapturkiewicz złożył pierwszą Ofiarę Bogu odprawiając pierwszą Mszę świętą.

Pierwszą jego placówką, jako księdza wikariusza była Łużna (1956 -1959). Drugim domem posługi bożej była Bochnia (1959 – 1966) natomiast trzecią placówką było już probostwo w Domosławicach od 1966 roku. Tu choć ksiądz jubilat jest już na emeryturze pracuje do dziś.

Podczas Mszy świętej jubileuszowej Ksiądz Biskup Bobowski wiele mówił o posłudze bożej księdza jubilata, natomiast sam jubilat wspominał swoje wcale nie uścielane różami życie i ciężką pracę. W podziękę za 50 lat posługi bożej, ksiądz Biskup Ordynariusz skierował do ks. prałata specjalny list gratulacyjny, chór z Domosławic zaśpiewał sto lat,



Michał Kapturkiewicz podczas procesji

natomiast specjalnie na jubileusz, nakładem Zespołu Szkół w Domosławicach została wydana książka przedstawiająca życie i twórczość księdza Pt. „Pasterz”. Msza święta rozpoczęła się w godzinach popołudniowych o godzinie 17, miała nadzwyczaj uroczysty charakter i trwała ponad dwie godziny. Po niej wszyscy goście, w tym goście z Gminy Zakliczyn z burmistrzem Kormanem na czele, udali się do budynku szkoły. Tam podany został uroczysty obiad po którym rozmawiano z Jubilatem niemal o wszystkim. O jego pracy, o dziejach parafii i kościoła, o łaskami słynącym obrazie MB Domosławickiej. Wszyscy przede wszystkim życzyli Jubilatowi zdrowia na dalsze lata.

Przyg K. Chmielowski

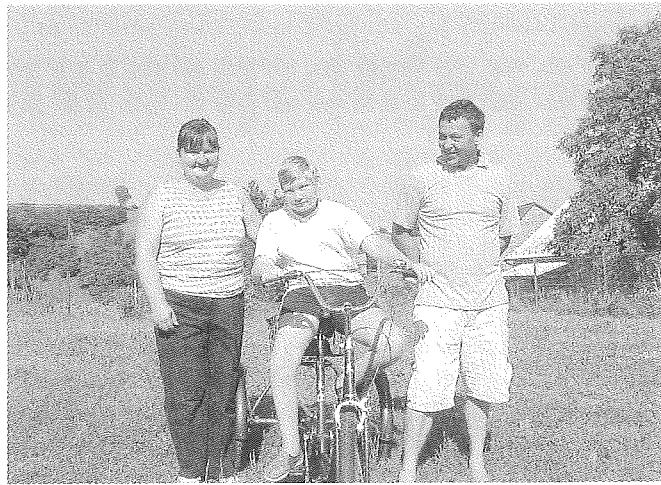
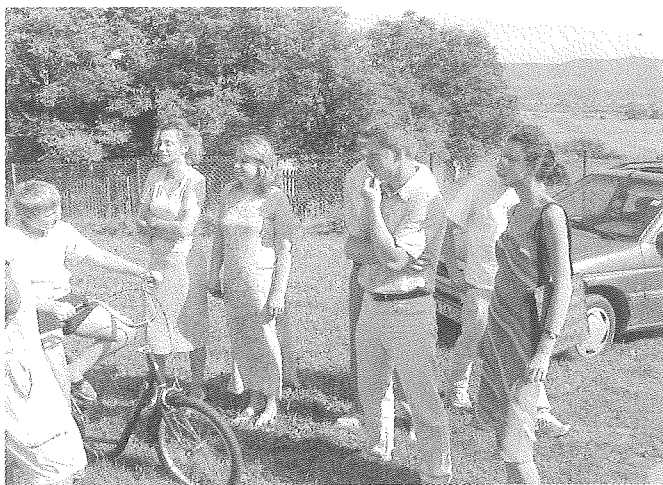
Niepełnosprawny Damianek ma już swój rowerek!!!

W przedwakacyjnym numerze pisałem o kolejnej imprezie, którą 11 czerwca w zielonej świetlicy zorganizowali Adwentyści Dnia Siódmego. Był to już drugi z kolei Piknik Rodzinny, który przy współudziale sponsorów wypadł znakomicie. W czasie jego trwania, w godzinach 13 – 21 zakliczyński park rekreacji odwiedziło kilka tysięcy osób. Zorganizowana impreza miała charakter zupełnie charytatywny i podobnie jak w ubiegłym roku zbierano środki na zbożny cel. Przypomnijmy - rok temu zebrane podczas pikniku środki organizatorzy w osobach: pani Ewa Józwiak i pan Bogdan Izworski przekazali burmistrzowi na **dożywianie głodnych dzieci** na terenie gminy. W tym roku w dniu 11 czerwca przez cały czas trwania pikniku rodzinnego, zbierano na **trójkołowy rowerek rehabilitacyjny dla niepełnosprawnego Damiana Kądziołki z Faliszewic**. Całą imprezę prowadził Klaudivsz Wiśniewski z Krakowa i jak przed rokiem impreza zorganizowana była nadzwyczaj starannie i sprawnie.



Były gry, zabawy, konkursy, prezentacje, występy, pokazy, malowanie twarzy, robienie fryzur, zjazdy na linie, wychodzenie na ścianę wspinaczkową, ustawianie wieży ze skrzynek i wiele innych. Ze strony organizatorów wszystkie przybyłe osoby związane choćby z niewielką częścią programu, pracowały charytatywnie. Do tejże letniej imprezy swoją cegiełkę dołożyli także sponsorzy, którymi byli: -RCTiDK, Chrześcijańska Służba Charytatywna, Centrum Zdrowia w Zakliczynie. Handel detaliczny sklep Tęcza Zofia Słowińska, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Piekarnia pana Henryka Migdała, Firma Handlowo-Usługowa „EMAL” państwa Świdarskich, Salon Fryzjersko – Kosmetyczny „Agno-Nori”, Firma Handlowo-Usługowa „Barbara” Krzysztof Kobryń, Usługi Studniarsko-Budowlane „Wiertbud” Bogusław Izworski, Skład Budowlany „Orion” Danuta Rolka, Firma Handlowo-Usługowa „Dromar” Maria Drożdż, Piekarnia GS Zakliczyn, Firma Transportowo-Usługowa p. Kantek, Firma transportowo-Budowlana „Faś – Bud”. Po tej kolejnej udanej imprezie pan Bogdan





Izworski poinformował naszą redakcję, że czerwcowy, charytatywny piknik nie był ostatnim piknikiem w Zakliczynie. „Potrzebujących i biednych nadal wokół nas jest wielu. Ważne jest to, aby zauważać ich obecność i przychodzić im z pomocą. Kiedy zorganizujemy kolejny piknik, będzie i kolejny cel, a więc będą i następni potrzebujący do których wyjdziemy i podamy im rękę”.

W dniu 24 czerwca organizatorzy pikniku udali się z zakupionym, za zebrane środki rowerkiem do miejscowości Faliszewice, gdzie czekał na nich wcześniej poinformowany 12 letni niepełnosprawny ruchowo Damianek Kądziołka z rodzicami. Kilka minut po 16 na duże podwórko państwa Kądziołków zajechali darczyńcy z nowym rowerkiem. Kiedy rower został wyjęty i poskładany,

nastąpiło jego przekazanie. Zadowolenie wszystkich było ogromne. Kiedy Damianek zaczął na rowerku jechać radość była jeszcze większa. Z racji, że dochód z czerwcowej imprezy „Pikniku Rodzinnego” był większy niż koszt rowerka, organizatorzy postanowili pozostałą część kwoty przeznaczyć na dalszą rehabilitację i leczenie Damiana. Rodzice Damiana za ten gest serdecznie podziękowali. Organizatorzy zaś, za pośrednictwem naszej redakcji dziękują również wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do organizacji tej jakże pozytywnej imprezy. Gdyby nie sponsorzy piknik na pewno byłby skromniejszy, miałby mniejszy wymiar, a wtedy zebrano by mniejsze środki.

K. Chmielowski



Apteka „Centrum” s.c. ul. Rynek 35 w Zakliczynie

Od poniedziałku do piątku
w godzinach 7.30 - 18.00,
w soboty od 7.30 - 13.00,
w niedziele od 10.00 - 12.00

Zapewniamy zawsze
szeroki asortyment farmaceutyków,
miłą obsługę oraz kompetentne
doradztwo fachowe

Dla stałych pacjentów zniżki, rabaty
i KARTA STAŁEGO KLIENTA



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Rodzinny piknik w Stróżach

19 czerwca w piękne, słoneczne popołudnie dzieci z naszej gminy po raz kolejny zostały zaproszone na imprezę z okazji Dnia Dziecka, która tym razem odbyła się w Szkole Podstawowej w Stróżach. Organizatorem święta wszystkich dzieci była Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Proble-



Uczestników pikniku było bardzo wielu

mów Alkoholowych, Dyrekcja Szkoły w Stróżach oraz pan Czesław Ramian – właściciel firmy „Ramix”. W tym szczególnym spotkaniu dzieci, młodzieży i rodziców uczestniczyli - burmistrz Kazimierz Korman i przewodnicząca Rady Gminy Władysław Kuzera oraz kierownik Rewiru Komisariatu Policji w Zakliczynie Marek Jajko. Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwała pani Zofia Pawłowska – pełnomocnik Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zadbala ona szczególnie o to, by dzieci w tym dniu czuły się i bawiły wyśmienicie. Z kolei dzieci i młodzież z wiejskich Świetlic Profilaktyczno – Wychowawczych wraz ze swoimi opiekunami przygotowały różnorodne programy artystyczne i rozrywkowe. Warto tutaj wymienić poszczególne świetlice wraz z osobami je prowadzącymi:

Wesołów – Pani Monika Socha

Stróże – Pani Bożena Świerkosz i Agnieszka Gołąb

Słona – Pani Danuta Nowak

Faliszewice – Pani Krystyna Dudek

Wróblowice – Pani Marzena Sowa

Borowa – Pani Katarzyna Soból



Zabawę rozpoczęły dzieci z Wesołowa, które brawurowo zaśpiewały wiązankę letnich, rekreacyjnych piosenek przy akompaniamencie pana Czesława Michalika. Następnie grupa taneczna dziewcząt ze Stróży i Faliszewic zachwyciła zebraną publiczność ciekawym układem choreograficznym jak i efektownymi strojami. W drugiej części zabawy odbyło się bardzo wiele ciekawych i zabawnych konkursów – poczynając od „randki w ciemno”, tańca z balonikami a skończywszy na przeciąganiu liny. Tenże zresztą konkurs wzbudził największej emocji i nie dziwnego bowiem naprzeciw siebie stanęły z jednej strony dzieci i młodzież a z drugiej wszystkie panie prowadzące wiejskie Świetlice Profilaktyczno – Wychowawcze. Nad prawidłowym i sprawiedliwym przebiegiem konkursu czuwał sam Komendant zakliczyńskiej Policji. Zwycięstwo w tym konkursie przypadło dzieciom i młodzieży, co jedynie potwierdza starą prawdę, że praca wychowawcza jest bardzo wyczerpująca. Za udział w konkursach wszystkie dzieci zostały nagrodzone – rozdano 100 kamizelek odblaskowych, piłki, rakiety do badmintonu. Od Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie dzieci otrzymały także 250 oznaczeń odblaskowych. Konkursy tradycyjnie już cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że z reguły



było o wiele więcej chętnych do uczestniczenia w nich niż wymagana liczba uczestników. W przerwach pomiędzy konkursami można było zjeść kielbasę z grilla czy też napić się napojów chłodzących. Sporym powodzeniem cieszyła się też loteria fantowa zorganizowana przez pana Czesława Ramiana, można było bowiem wylosować wiele atrakcyjnych fantów. Całą imprezę, jak zwykle z dużą swadą i profesjonalizmem prowadził pan Antoni Migdał, tak że zabawa ani przez minutę nie traciła właściwego tempa i atrakcyjności. Szczególne podziękowania należą się sponsorom imprezy – Spółdzielni Produkcyjnej z Filipowic i panu Czesławowi Ramianowi, a także paniom Grażynie Trytek i Wioli Osieckiej, które zabrały o kulinarne przygotowanie całej imprezy oraz panu Czesławowi Michalikowi za muzyczną oprawę zabawy. Podziękowania należą się również pielęgniarce pani Danucie Kostrzewie, która czuwała nad zdrowiem i bezpieczeństwem uczestników pikniku. Ostatnim punktem zabawy był mecz piłki nożnej pomiędzy zakonnikami z klasztoru Franciszkanów a policjantami. Ta niewątpliwie bardzo interesująca konfrontacja futbolowa, jak w wielu tego typu meczach, za-

kończyła się remisem 4 : 4. Tak więc, pomimo gorącego dopingu wielu kibiców, żadna ze stron nie zdołała dowieść swej sportowej wyższości. Na zakończenie warto pokusić się o kilka uwag. Po pierwsze, tego rodzaju imprezy, swoiste pikniki rodzinne, stanowią znakomity dowód na to, że dzieci i młodzież, wspólnie ze swoimi rodzicami mogą się świetnie bawić i to bez spożywania alkoholu. Sporą satysfakcję dla rodziców stanowią publiczne występy ich pociech, zwłaszcza że niekiedy jest to jedyna okazja do przekonania się o całkiem sporym talencie przejawianym przez dziecko w danej dziedzinie. Po drugie, Dzień Dziecka w Stróżach zademonstrował jak bogatą i aktywną działalność prowadzi wiejskie Świetlice Profilaktyczno – Wychowawcze, warto więc, w jeszcze większym stopniu, wspierać tego typu działalność.

Tekst i foto **Helena Lasota**



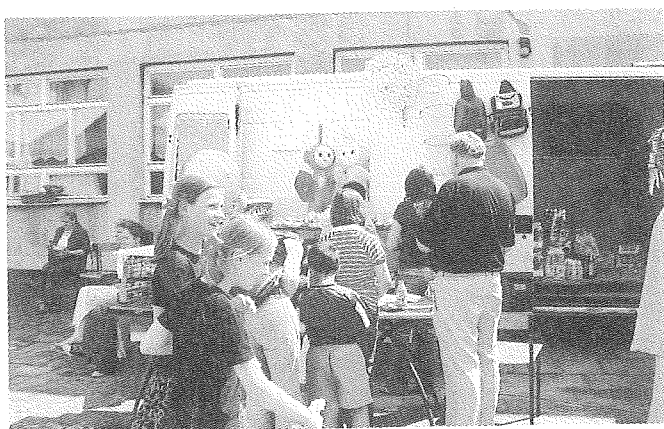
Przewodnicząca Rady Miejskiej zaciekawieniem oglądała cały program



Całą imprezę prowadził Antoni Migdał



Komendant Marek Jajko zadowolony był z udanej imprezy



Loteria fantowa cieszyła się wielkim powodzeniem



P. Zofia Pawłowska i pielęgniarka Danuta Kostrzeva czuwały nad bezpieczeństwem uczestników



Kielbasek nie zabrakło dla nikogo



Uczestniczek konkursów



Zwyciężczynie konkursu tanecznego



Zespół taneczny ze Stróż



Grupa wokalna z Wesolowa w czasie występu



Występ zespołu tanecznego z Faliszewic



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

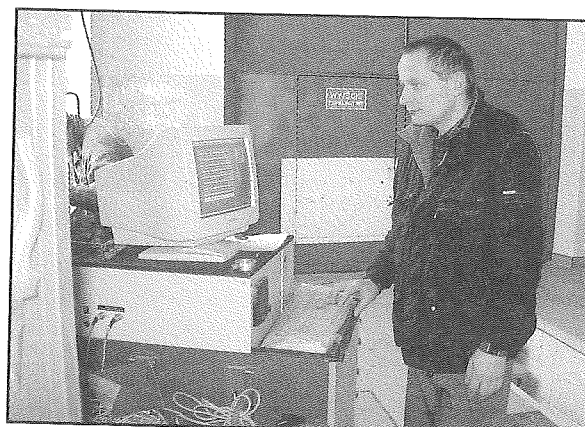
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalania, a także sprawdzić amortyzatory.

**Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12**

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



Pasja pana Władysława Kareckiego

Kiedy często na wiosnę, jako radny chodziłem, aby oglądać i analizować postępujące prace wokół ronda, często spotykałem mieszkańców z którymi nieraz można było nagać się godzinami. Wielu z nich wносиło cenne uwagi do wykonywanych prac, inni mieli zastrzeżenia do zakresu robót, a jeszcze inni chętnie poplotkowali na temat gminy. Jedną z osób z którą rozmawiałem był pan Władysław Karecki mieszkaniec osiedla XXV lecia w Zakliczynie. W toku jednej z rozmów, przedstawił mi swój negatywny pogląd na temat projektu inwestycji, gdzie miał kilka zastrzeżeń co do otwartych ścieków i regulacji wód opadowych przy drodze wojewódzkiej do Nowego Sącza. „Ten rów powinien mieć przepusty z ciągłością przepływu wody, które z góry zakryte powinny być warstwą ziemi” – mówił. Jako były inspektor UG ds. remontów i przebudowy dróg, doświadczenie praktyczne i teoretyczne w tej dziedzinie ma na pewno, więc można było się z nim zgodzić. Tym bardziej, że jak twierdził za jego pracy w UG, gmina Zakliczyn zajmowała I miejsce w byłym województwie tarnowskim w zakresie remontu dróg. Po przedstawieniu swoich zastrzeżeń pan Władysław skromnie zaprosił mnie na swoją posesję, by pokazać mi swój zagospodarowany grunt. I co się okazało ??? Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu okazało się, że cała posesja utrzymana jest wzorowo, fachowo i wszędzie jest czysto. Na frontowej części posesji, od strony północnej pięknie wystrzyżony trawnik, ukwiecony ogród, który z pewnością powinien



być przedmiotem dumy i satysfakcji pana Władysława. Piękne kolory wielu gatunków kwiatów, sensowna symetria ich uprawy od razu urzekły mnie swoim pięknem. Kiedy pan Władysław zaprowadził mnie jeszcze do położonego za domem, od strony południowej ogrodu warzywnego, wtedy mój podziw sięgnął zenitu. Wszystko było jak na wymalowanym obrazku. Warzywa i jarzyny, nadzwyczaj starannie wyplewione, w rzędach stały niemal na baczność. Z racji, że ogród z tyłu domu jest znakomicie nasłoneczniony, wszystkie rośliny były bardzo piękne. W tym szczególnym ogrodzie znajdowało się wiele przeróżnych roślin, z którymi jak się okazało nasz ogrodnik z osiedla związany jest uczuciowo. Rozmawia z nimi, a one rosną mu jak na drożdżach. Ziemia jest tu wilgotna, nawet w te najgorętsze dni, gdyż pan Władysław wszystko codziennie podlewa, obcuje z przyrodą we własnym ogrodzie i chyba dzięki temu powrócił do lepszego zdrowia.

– „Pielęgnowanie roślin, a zwłaszcza ich uprawa jest zajęciem ciekawym, dającym wiele przyjemności i satysfakcji. Urok kwiatów potrafi odczuwać zaś każdy, niezależnie od wieku wykształcenia i miejsca zamieszkania. Dlatego kwiaty i ich piękno pod domem są koniecznością” – mówił. Jak widać pan Władysław Karecki w ostatnich latach całą swoją pasję i energię lokuje przy pracy w ogrodzie. Nic



Pan Władysław Karecki w swoim ogrodzie kwiatowym i warzywnym





Tu jestem w swoim żywiole

nie jest w tym dziwnego, gdyż ma wykształcenie rolnicze. Dziś jest już na emeryturze lecz, jak stwierdzili niektórzy jego bliscy i sąsiedzi, dawniej z dobrym skutkiem uprawiał duże ilości buraków i zbóż. Po wyjściu z tego niezauważalnego, a położonego niemal w centrum ogrodu byłem pod wielkim wrażeniem, bo poprzez swoją kolorystykę, piękno, a nawet zapach, ogród przyciągał do siebie. Na uznanie zasługiwała także solidna praca pana Władysława, którą osobiście wkładał. Choć w Zakliczynie z pewnością jest wiele ładnych ogrodów, dziś całą posesję mieszkańca osiedla na której znalazłem się zupełnie przypadkowo, uznałbym za wzorową.

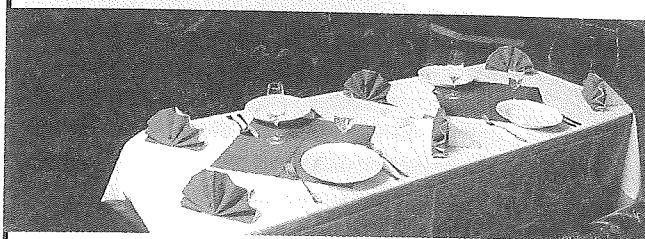
Przyg K. Chmielowski



Jarzyny i warzywa rosną jak na drożdżach



**KAWIARNIA „RATUSZOWA”
zaprasza na dobre jedzenie**



**Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn, ul. Jagiellońska
tel. 665 34 81, 665 34 45**

„POGÓRZANIN”

Firma Produkcyjno Usługowa-Handlowa

Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13 32-840 Zakliczyn

tel. fax. (014) 66-53-313 po 17 tel. 628-34-13

F.P.U.H. „POGÓRZANIN” to firma

która od wielu lat świadczy usługi, zajmuje się również działalnością handlową prowadząc sklep z art. Sanitarnymi ale także w naszej

ofercie sprzedaży można znaleźć :

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- atrakcyjne lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Firma zapewnia kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług !!!

U NAS VAT TYLKO 7% NA MATERIAŁY WRAZ Z USŁUGĄ!!!

Czas Mierzony Słońcem

Rozmowa z astronomem dr Janem Mietelskim



Dr Jan Mietelski

Pod koniec maja na terenie uniwersyteckiego kampusu w Pychowicach, a dokładnie na zielonej przestrzeni pod Kompleksem Nauk Biologicznych, pojawił się kolejny zegar słoneczny. Udział w tym przedsięwzięciu miał dr Jan Mietelski - astronom, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, budowniczy zegara słonecznego przy ulicy Mickiewicza w Zakliczynie. Osoba która blisko związana jest z naszą

miejsconością. Dzięki rozmowie, jaką przeprowadziła w miesięczniku ALMA MATER pani redaktor Rita Pagacz - Moczarska pragniemy i my w naszym miesięczniku na podstawie tegoż wywiadu przybliżyć mieszkańcom postać i działalność człowieka, którego życiowe korzenie związane są z Zakliczynem.

Powracając do wspomnianego zegara słonecznego Kompleksie Nauk Biologicznych w Pychowicach autorka wywiadu zapytała astronoma o rozmiary tegoż dzieła.

Jakich rozmiarów ma być ten zegar?

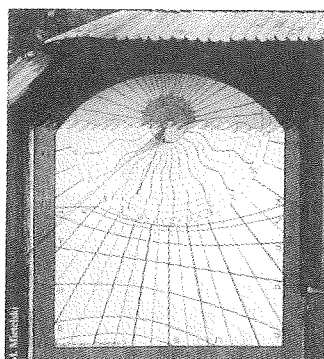
Średnica zegara ma wynosić sześć i pół metra, a wysokość cztery i pół. Zegar słoneczny nie powinien być zbyt duży, ponieważ duże obiekty dają zamazany cień. **Dlaczego tak się dzieje?** Słońce nie jest punktem tylko tarczą. Gdyby było punktowym źródłem światła, to cień zawsze byłby ostry.

A jaki czas będzie pokazywał ten horyzontalny zegar?

Była koncepcja, by zegar pokazywał czas prawdziwy, ale nie krakowski, tylko czas prawdziwy południka zgorzeleckiego, którego czas średni daje nam czas zimowy jako urzędowy. Profesor Weiner zasugerował jednak, że zegar powinien raczej pokazywać czas krakowski. Przy zegarze umieszczona zostanie graficzna wskazówka, jak przeliczać ten czas na czas urzędowy.

Niewykluczone, że w niedługim czasie pojawi się kolejny, tym razem wertykalny zegar słoneczny usytuowany na frontonie budynku Audytorium Maximum...

W styczniu tego roku rozmawiałem na ten temat z rektorem Karolem Musiołem, który już wcześniej był zainteresowany takim pomysłem. Wstępne obliczenia mam już zrobione.



Jeden z zegarów słonecznych wykonanych przez p. Mietelskiego

Koncepcja tego zegara będzie z pewnością uzgadniana z architektem gmachu. Ale moim zdaniem nowoczesność budynku narzuca raczej proste formy. Niecentralne umieszczenie wejścia powoduje asymetrię elewacji. Miejsce zegara widziałbym zatem gdzieś wysoko na prawej, szerszej części frontonu, nieco lepiej nasłonecznionej. Tło tarczy zegara powinno być jednak stosunkowo jasne.

Ma Pan pomysł na inskrypcję?

Wybór rozmaitych sentencji filozoficznych jest szeroki, natomiast ja kiedyś już sugerowałem wypowiedziane przez Mikołaja Kopernika lakoniczne: SOL OMNIA REGIT (Słońce wszystkim rządzi).

Proszę powiedzieć, którą godzinę powinien wskazywać zegar słoneczny 13 listopada 2001 roku po południu w Krakowie w momencie, gdy cień pomnika Mickiewicza będzie 4 razy dłuższy niż jego wysokość?

14.32

To oczywiście jedno z pytań znajdujących się w napisanym przez Pana ponad 30 lat temu podręczniku Astronomia w geografii. Warto dodać, że książka do dziś cieszy się sporym zainteresowaniem, a dowodem na to jest choćby fakt, że jak dotąd wydano ją już czterokrotnie: w 1979, 1989, 1995 i 2001 roku. Co zaliczyłby Pan do atutów tego podręcznika?

Ten podręcznik pisałem trzy miesiące od grudnia 1975 do lutego 1976 roku, mając już kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu zajęć z astronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na przestrzeni tych lat często spotykałem się z opinią niektórych geografów, że astronomiczne podstawy geografii sprawiają studentom trudności, gdyż są przedmiotem zbyt mocno zmatematyzowanym. Z moich obserwacji wynikało natomiast, że owe trudności pojawiały się raczej z niewystarczającej, nie dość wyraźnej matematyzacji przedmiotu. Pomyślałem więc, że można by to naprawić wcale nie wychodząc poza zakres programu nauczania matematyki w szkole podstawowej i średniej. By unowocześnić zajęcia trygonometrii sferycznej, zastosowałem w podręczniku formy iloczynów macierzowych, wybierając przy tym łatwiejszy i bezpośrednio przyswajalny schemat mnożenia krakowianowego. Zalety krakowianów docenili już dawno astronomowie, geodeci, a nawet statycy i to nie tylko polscy. Pewnym novum w tym podręczniku było to, że niektóre ze znanych już wzorów gnomonicznych uogólniłem, opierając się na wzorach krakowskiego astronoma i matematyka Tadeusza Banachiewicza.

A jak wyglądały pierwsze przyrządy astronomiczne służące do mierzenia czasu?

Do najstarszych tego typu konstrukcji obserwacyjnych należy gnomon, który składa się z poziomej podstawy i prostopadłego do niej, pionowego pręta, którego cień pojawia się właśnie na tej podstawie. Przyrząd ten może służyć do przybliżonego mierzenia współrzędnych horyzontalnych, tzn. wysokości (h) i azymutu (a) jasno świecących

obiektów. Takimi silnymi źródłami światła są właściwie tylko Słońce i Księżyc. Czasem widoczne są słabe cienie, pojawiające się na skutek światła planety Wenus, ale są one tak mało wyraźne, że nie nadają się do pomiarów. Gnomon można zastosować również do wyznaczania współrzędnych godzinnych, tj. deklinacji(q) i kąta godzinnego(t) Słońca i Księżyca. Aby jednak do tego doszło należy gnomon ustawić w taki sposób, by pręt rzucający cień znalazł się w osi głównej układu godzinnego, którą jest oś obrotu dobowego sfery niebieskiej, a więc oś świata. Dopiero tak zorientowany gnomon może służyć jako teoretycznie najprostszy zegar słoneczny.

Kiedy i gdzie po raz pierwszy pojawiły się takie zegary?

Pierwsze konstrukcje służące do pomiaru czasu, oparte na gnomonach pojawiły się już w starożytnej Babilonii. Były to pionowe, skierowane ku zenitowi obeliski, kolumny i pręty. Takie instrumenty obserwacyjne znano również w Indiach i Chinach oraz w Egipcie. Później pojawiły się one także w Grecji i Rzymie.

A ile lat ma pierwszy wykonany przez Pana zegar słoneczny?

Najstarszy zegar słoneczny, jaki zrobiłem znajduje się na domu po moich dziadkach w Zakliczynie. Jest to budynek w którym wcześniej znajdowała się szkoła parafialna, pochodzi z lat 20 XIX wieku, natomiast dziadek kupił go w 1893 roku. Dziadek był organistą, dlatego dom usytuowany blisko kościoła był dla niego idealnym rozwiązaniem. Ten zegar wykonałem ponad 33 lata temu, w roku, w którym obchodziliśmy 500 –lecie urodzin Kopernika. Jest to zegar podwójny, tzn. cień od jednego pręta obsługuje dwie skale, pokazuje czas prawdziwy słoneczny oraz czas urzędowy.

Gdzie jeszcze można zobaczyć wykonane przez pana zegary słoneczne?

Zegar na domu moich dziadków zaprojektowałem i wykonałem od początku do końca sam, natomiast do pozostałych zegarów robiłem najczęściej wyłącznie obliczenia. Kolejny szkic zegara zrobiłem 8 lat później dla Krzysztofa Pendereckiego, jednak z powodów bliżej mi nie znanych kompozytor wycofał się z tego przedsięwzięcia. Na życzenie burmistrza Niepołomic pana Stanisława Kracika zaprojektowałem m.in. zegar słoneczny na wieży budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II. Zegar ten wykonali konserwatorzy Zamku w Niepołomicach. Zaprojektowałem też zegar, który wkrótce pojawi się na domu mojego syna w Bieżanowie. Profesor Andrzej Drożnyer powiedział mi także, że według wzorów z mojego podręcznika skonstruowano ogromny zegar w Puszczy Białowieskiej, na polanie o długości dwustu kilkudziesięciu metrów, gdzie wysokopienna sosna służy jako gnomon pochyły. Tego zegara jednak nie widziałem, a o jego istnieniu dowiedziałem się dwa i pół roku temu.

Czy Pana zdaniem w ostatnim czasie obserwuje się większe zainteresowanie zegarami słonecznymi?

Moje obserwacje tego nie potwierdzają. Natomiast muszę przyznać, że bardzo wzruszył mnie kiedyś w Zakliczynie pewien turysta, który zatrzymał się przed wykonanym przeze mnie zegarem słonecznym i namiętnie go przerysowywał. Z ciekawości zapytałem wówczas, po co mu te szkice, a on odpowiedział, że zegar tak mu się spodobał, że na swoim domu w Dębicy chciałby zrobić identyczny...

To mnie zruszyło, ale są rzeczy, które mnie szokują, jak na przykład to, że na frontonie budynku auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pyszni się makieta zegara słonecznego z kardynalnymi błędami. Dziwiłem się, że to nie razi ani moich kolegów astronomów, ani władz Uniwersytetu. Dwa i pół roku temu podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Astronomicznego w Toruniu zaproponowałem ówczesnemu rektorowi, że nieodpłatnie przeliczę, jak to powinno być, prosząc jedynie o udostępnienie pewnych materiałów. Ku mojemu zdumieniu, ten gest do dziś pozostał bez odpowiedzi. A przecież tak niewielkim wysiłkiem można sprawić, że makieta stanie się prawdziwym zegarem słonecznym. Prawdę mówiąc, nie wyobrażam sobie tego typu sytuacji, na przykład na którymś z uniwersytetów niemieckich czy austriackich.



Rodzinny dom z zegarem w Zakliczynie

Czy to prawda, że miał Pan również pomysł, by zrobić zegar słoneczny na Rynku Głównym w Krakowie?

Chciałem sprawdzić, czy to ma sens. W moim podręczniku dałem przecież takie zadanie, dotyczące gnomonu.

Słynny zegar słoneczny z inskrypcją „czas ucieka wieczność czeka”, na który z okna swego domu patrzył młody Karol Wojtyła znajduje się na południowej ścianie kościoła w Wadowicach. A gdzie w Krakowie można natknąć się jeszcze na zegary słoneczne?

Zegar słoneczny, z charakterystycznym stylizowanym monogramem TP można zobaczyć na przykład na ścianie południowej kościoła Mariackiego. Został on wykonany przez Tadeusza Przypkowskiego w 1954 roku, a powstał na miejscu zegara wykonanego z kolei przez Jana Józefa Przypkowskiego w roku 1740. Zegar słoneczny znajduje się również na ścianie kościoła Sióstr Wizytek. Mały zegar ścienny widnieje także na południowej fasadzie Kolegium Śniadeckiego UJ. W niektórych rejonach Polski, na przykład w rejonie Gdańska, zegarów słonecznych jest więcej. Jeśli chodzi o przenośne zegary słoneczne, to duży ich zbiór znajduje się w Państwowym Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie. Natomiast poza Polską sporo zegarów słonecznych można znaleźć we Włoszech, a także w innych krajach europejskich.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Rita Pagacz-Moczarska

Młodzież z Jaszfenyszaru

u zakliczyńskich przyjaciół

W niedzielę 23 lipca w godzinach popołudniowych na zakliczyński rynek, wjechał węgierski „bus” którym do Zakliczyna w ramach wymiany przyjechała młodzież z zaprzyjaźnionego Jaszfenyszaru z Węgier. Przyjazd grupy dzieci wraz z dwoma wychowawcami był niejako rewizytą ubiegłorocznego pobytu dzieci z Zakliczyna u węgierskich przyjaciół, kiedy odwiedziły one Jaszfenyszaru, będąc na tzw. obozie



językowym. Nadmienić należy, iż dzieci porozumiewały się po angielsku. Kiedy zakliczyńscy uczniowie odwiedzali swoich rówieśników, zapewniono im tam zajęcia językowe w szkole. Były gry i zabawy, zwiedzano pałac w Godolli i piękną rezydencję myśliwską. Przed rokiem wraz z młodzieżą na Węgrzech były panie: Magdalena Przerwa-Tetmajer oraz Monika Kumorek. W tym roku stały się one jednymi z głównych organizatorek pobytu dzieci z Węgier na zakliczyńskiej ziemi. Z racji, że wzajemna wymiana zawarta została między szkołami, oficjalnego powitania na zakliczyńskim rynku dokonał dyrektor ZSP i Gimnazjum w Zakliczynie pan Józef Gwiżdż. Następnie doszło do wzajemnego powitania się młodzieży i posiłku w kawiarni Ratuszowa.



Kolejną czynnością było zakwaterowanie u rodzin w domach prywatnych. Z racji rocznej korespondencji w języku angielskim młodzież nie miała większych problemów z porozumiewaniem. Ponadto w rolę tłumacza wcieliła się pani Magdalena Przerwa-Tetmajer, która z ramienia organizatorów sprawowała nadzór nad całym pobytem gości w Polsce. W czasie wyjazdów pani Magdalena sprawdzała się znakomicie także w roli pilota wycieczek. Monika Kumorek zaś od razu znalazła wspólny język z młodzieżą, dbając zawsze o ich dobry nastrój. Podczas tygodniowego pobytu Węgrów doszło do wielu rozmów, wycieczek i spotkań. Wspólnie zwiedzano budynek Gimnazjum i klasztor w Zakliczynie, muzeum w tarnowskim ratuszu, miejsca związane z życiem gen. J. Bema, basztę w Czchowie, zamek w Tropiszynie i zamek w Dębnie. Organizatorzy przygotowali trzy dalsze wycieczki do kopalni soli w Bochni do Krakowa i Oświęcimia. Nie obyło się bez wyjazdu na Polichty i odwiedzenia Duszpasterskiego Ośrodka Akademickiego i Bacówki w Jamnej. W czasie pobytu młodzież węgierska i polska miała zorganizowane dwa ogniska integracyjne i dyskotekę. Podczas pobytu w Tarnowie będąc w Wydziale Kultury i Promocji Urzę-





du Miasta młodzież otrzymała: gadżety, materiały promocyjne po węgiersku i baloniki. Na czas pobytu, z racji ogromnych upałów w napoje zaopatrzył grupę pan Mieczysław Cichy z firmy TAM, któremu zarazem organizatorzy w imieniu własnym i młodzieży bardzo dziękują. Podziękowania należą się także rodzinom, które przez tydzień w domach gościły młodzież węgierską, dbając o ich bezpieczeństwo i wyżywienie. Z racji kilku obiadów w kawiarni Ratuszowa, organizatorzy dziękują także panu W. Ciepeliowskiemu za ich przygotowanie. W niedzielę 30 lipca po ostatnich śniadaniach, w domach u polskich przyjaciół nastąpiło wspólne pożegnanie. W wielu przypadkach żal było się rozstać, gdyż tygodniowy pobyt jeszcze bardziej zbliżył wszystkich do siebie. Był czas na relaks, odpoczynek, do-

skonałą zabawę, utrwalenie języka angielskiego i wspólne spacerowanie przy zapewnionym poczuciu bezpieczeństwa. Podsumowując tegoroczną wymianę podkreślić należy, iż czas nie został stracony, gdyż dzięki pomysłowości i operatywności organizatorów, a w szczególności ogromnego zaangażowania pani Magdaleny Przerwy –Tetmajer nie było czasu na nudę. Wszystkim z pewnością pozostały miłe wspomnienia. Za rok dojdzie do kolejnej wymiany, gdzie do rodzin węgierskich tym razem udadzą się dzieci i młodzież z Gminy Zakliczyn. Wcześniej jednak, za kilka tygodni, nasi węgierscy bratankowie przybędą na święto fasoli w dniu 10 września, aby podczas święta zaprezentować swoje węgierskie kulinaria.

Przyg K. Chmielowski

Jubileusze 50lecia zawarcia związku małżeńskiego

Złote Gody

W dniu 6 lipca 2006 roku w sali im. Spytki Jordana w Zakliczynie odbyła się coroczna i niemal tradycyjna już uroczystość z okazji Jubileuszu 50-lecia zawarcia związków małżeńskich. W tym roku jubileusze te obchodziło 9 par małżeńskich, które właśnie przed 50 laty złączyli swoje losy wstępując na wspólną drogę życia. Niestety nie wszystkie pary małżeńskie, ze względów zdrowotnych wzięły udział w tej uroczystości.

W tym roku „Złote Gody” obchodzili:

Państwo Irena i Franciszek Matras z Faliszewic
Państwo Janina i August Niemiec z Lusławic,
Państwo Anna i Jan Rapala z Gwoźdźca,
Państwo Rozalia i Władysław Sacha z Dzierzanin
Państwo Anna i Leon Żychowscy ze Zdoni.

Z powodu złego stanu zdrowia w uroczystości nie uczestniczyli:

Państwo Maria i Józef Chochorowscy z Lusławic
Państwo Stanisława i Władysław Kusiak z Zakliczyna
Państwo Zofia i Józef Niemiec ze Stróż
Państwo Teodozja i Stanisław Tarka z Paleńnicy

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14.00., a do sali ratusza Jubilaci przybyli wraz z rodzinami. Wszystkich gorąco i serdecznie powitała Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Zakliczynie Pani Lucyna Skalska. W specjalnej mowie okolicznościowej pani kierownik powiedziała, że wszyscy dostojni

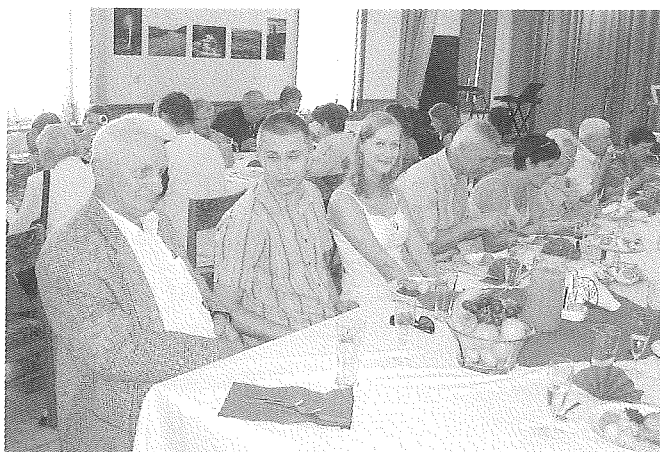
Jubilaci dobrze wywiązali się z obowiązków wobec siebie i wobec innych. – „Dzisiaj z dumą możecie Państwo stwierdzić, że z obowiązków wywiązaliście się z honorem i doliczyliście wszelkich starań, aby Wasze rodziny uczynić trwale i szczęśliwe. Dochowaliście wierności małżeńskiej i włożyliście duży wkład w wychowanie dzieci. Życzę wszystkim Państwu, aby nadal w życiu towarzyszyła Wam prawda i nierozdzielna przyjaźń, by nie opuszczało Was zdrowie, szczęście i pogoda ducha. Życzę także aby miłość i przywiązanie dzieci wynagrodziły wszystkim przebyte trudy i włożony wysiłek



włożony w ich wychowanie. Życzę Państwu doczekania kolejnych życiowych Jubileuszy, a w szczególności diamentowych godów". W dalszej części Jubilaci otrzymali kwiaty, medale i pisma okolicznościowe. Obecni na uroczystości Przewodnicząca Rady Miejskiej Władysława Kuzera i Sekretarz Gminy Stanisław Żabiński, widząc wszystkich w dobrych nastrojach i z uśmiechem na twarzy uznali, że droga obrana przez Jubilatów była drogą słuszną". Wszystkim życzyli ciepła rodzinnego, zdrowia i kolejnych lat życia. Następnie przed zebranymi Jubilatami i pozostałymi gośćmi wystąpił zespół „Ballada” z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, który prowadzony jest przez pana Adama Pyrka. W dalszej części Jubilatom wspólnie zagrali: pan Adam Pyrek i Tadeusz Malik. Ten dwuosobowy zespół na początku odegrał i odśpie-

wał Jubilatom „Sto lat”, a następnie wykonał kilka radosnych utworów. Lampką szampa uczczono zdrowie Jubilatów po czym wspólnie zjedzono obiad ufundowany przez burmistrza. Obiad przygotowany został przez uczniów z Zespołu Szkoły Ponadgimnazjalnej w Zakliczynie i podano go bardzo sprawnie i gustownie. Całe spotkanie, choć w mniej licznym niż w ubiegłym roku gronie, przebiegało w miłej i serdecznej atmosferze. W trakcie nie obeszło się bez wspomnień i wielu wspólnych rozmów. Spotkanie zakończyło się wspólnymi pamiątkowymi zdjęciami. Za przybycie i wzięcie udziału w tej uroczystości wszystkim podziękowała pani kierownik USC L. Skalska. Organizatorem uroczystego spotkania jubileuszowego był Urząd Stanu Cywilnego w Zakliczynie.

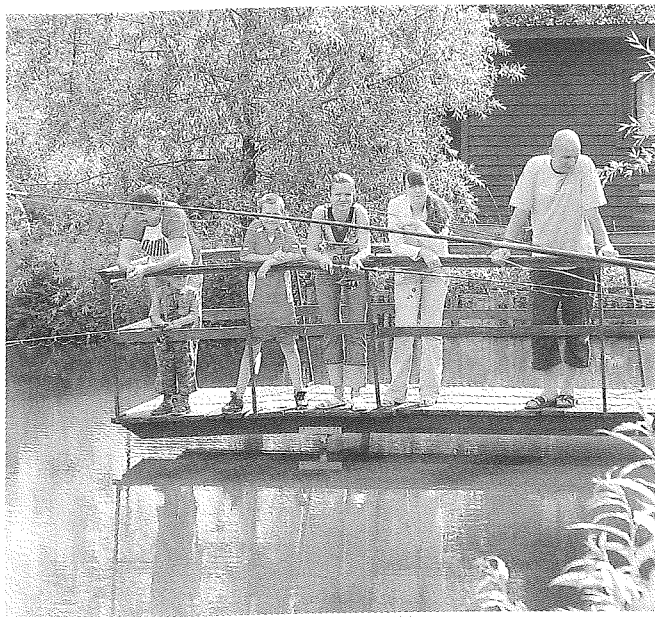
Całość opracował. **K. Chmielowski**



WĘDKARSTWO

sport dla wszystkich

Podczas tegorocznych wakacji po raz kolejny na prywatnym obiekcie sportowym „Dwa stawy” pana Henryka Migdała zgromadziły się tłumy ludzi oraz dzieci, aby uczestniczyć w pikniku wędkarskim dla dzieci. Tu można było miło spędzić popołudnie, zażyć świeżego powietrza, wypocząć i kibicować młodym wędkarzom którzy wzięli udział w specjalnych zawodach wędkarskich zorganizowa-



nych przez Polski Związek Wędkarski koło w Zakliczynie. Wszystkich przybyłych powitał prezes koła pan Janusz Ogonek, który przygotował i prowadził całą imprezę. Uczestnikom zawodów życzył połamania kija. Sędzią głównym zawodów był Przemysław Górnikiewicz, natomiast sędziami pomocniczymi byli Wojciech Ogonek i Sławomir Krzemień. Przed rozpoczęciem zawodów młodych wędkarzy, sędzia zarejestrował wszystkich startujących zawodników, zapoznał ich z regulaminem i zasadami połowu. O godzinie 14/30 rozpoczęły się te niezwykle ciekawe i fascynujące zawody. Ostra rywalizacja rozpoczęła się już od samego początku. Sędziowie wręcz nie mogli sobie poradzić z mierzeniem wyławianych ryb, które karmione różnymi specyficznymi zapachami i przynętami brały jak nigdy. Po godzinie tempo spadło łowienia spadło i tylko nieliczni nadal mieli satysfakcję holowania ryby do brzegu. Po niemal dwóch godzinach połowów, sędzia główny ogłosił zakończenie zawodów. Kiedy członkowie jury oceniali: liczyli, mierzyli i ważyli ryby zawodników, na kielbaski z różną wszystkich zawodników i gości zaprosił gospodarz koła Wacław Malik wraz z żoną. Przy ognisku można było poprobować także staropolskiej zapiekanki i innych specjałów z kotła. Po przerwie i wspaniałym posiłku nastąpiło ogłoszenie wyników. Na 27 punktowanych uczestników zawodów, jury uhonorowało pierwszych 10 zawodników którzy zgromadzili największe ilości punktów.

1. Miejsce - Świątek Kondrat	134 pkt.
2. Miejsce - Karwala Jakub	98 pkt.
3. Miejsce - Świątek Daniel	79 pkt.
4. Miejsce - Dunal Wojciech	77 pkt.
5. Miejsce - Anulewicz Roman	55 pkt.
6. Miejsce - Soska Seweryn	51 pkt.
7. Miejsce - Karwala Natalia	48 pkt.
8. Miejsce - Janina Seweryn	45 pkt.
9. Miejsce - Majewska Emilia	44 pkt.
10. Miejsce - Kornaś Aleksandra	35 pkt.

Największą rybę zawodów złowił Karwala Jakub. Złowiony przez niego Boleń miał 43 cm długości, było więc specjalne wyróżnienie. Cała wyróżniona dziesiątka, z rąk prezesa koła w Zakliczynie Janusza Ogonka otrzymała cenne nagrody i Dyplomy. Pozostałych młodych uczestników zawodów obdarowano słodyczami. Podczas tego niedzielnego pikniku wędkarskiego połączonego z zawodami dla dzieci, wszyscy dobrze się bawili i miło spędzili czas. Po zawodach każdy mógł zasmakować łowienia. Wiele szczęścia miała Agnieszka Dudek, której poza konkursem udało się złapać nie jedną rybę. Pełna radości i zadowolenia była także mała córka prezesa Julia Ogonek, która ze swym kuzynem nadzorowała przebieg zawodów, a i z wędką było im do twarzy. Za pośrednictwem naszej redakcji prezes koła pragnie podziękować wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do organizacji tej imprezy. Szczególnie gorąco prezes Janusz Ogonek dziękuje panu Robertowi Pachowi za wsparcie finansowe przy organizacji zawodów oraz panu Henrykowi Migdałowi za udostępnienie obiektu.

Przyg K Chmielowski

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ WĘDKARZEM

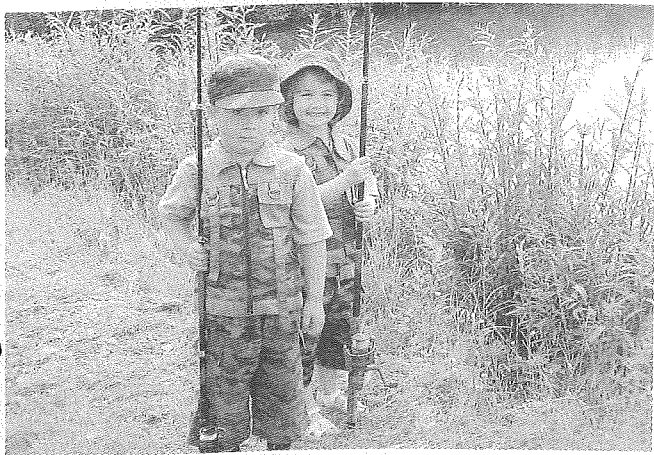
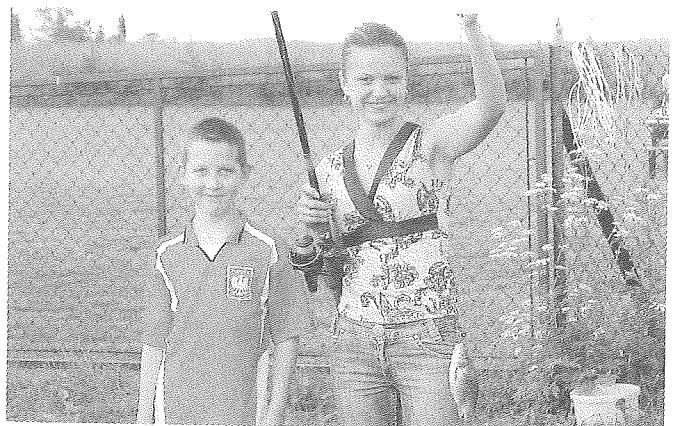
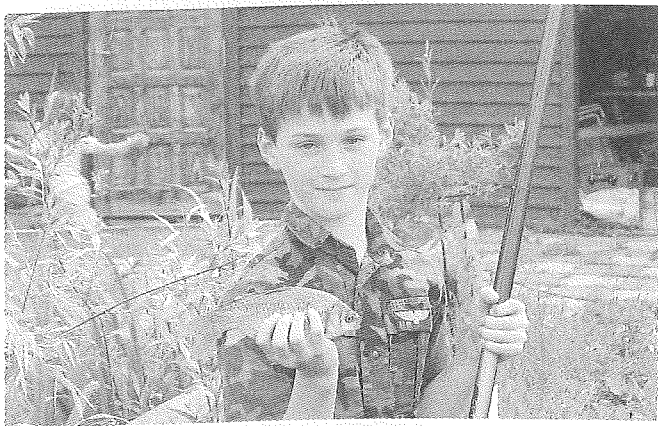
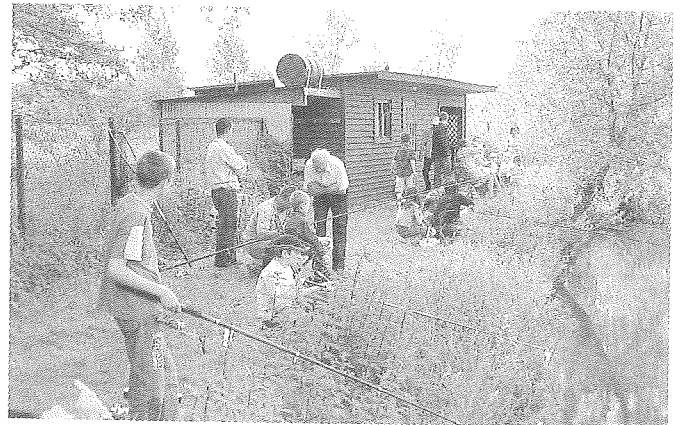
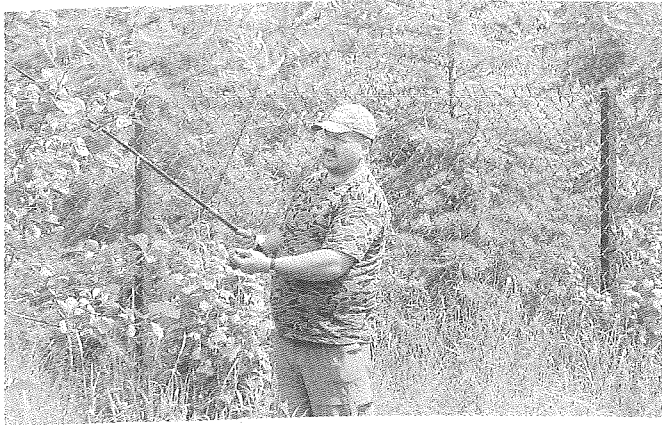
Polski Związek Wędkarski Koło w Zakliczynie przyjmuje zapisy kandydatów na wędkarzy w siedzibie koła przy ulicy Grabina 19 a w każda niedzielę w godzinach 10 – 12 oraz w innych terminach po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Warunkiem otrzymania karty wędkarskiej jest

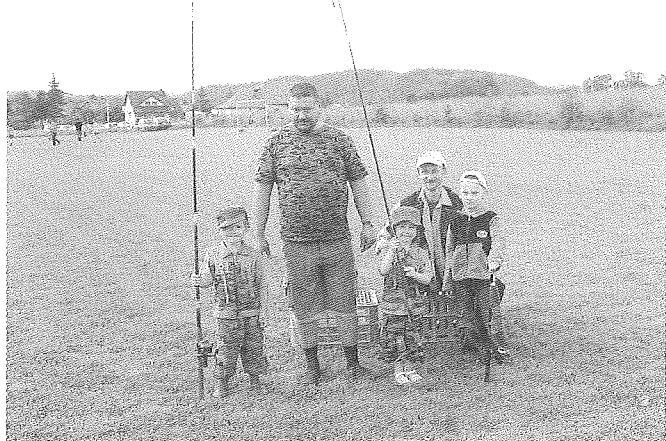
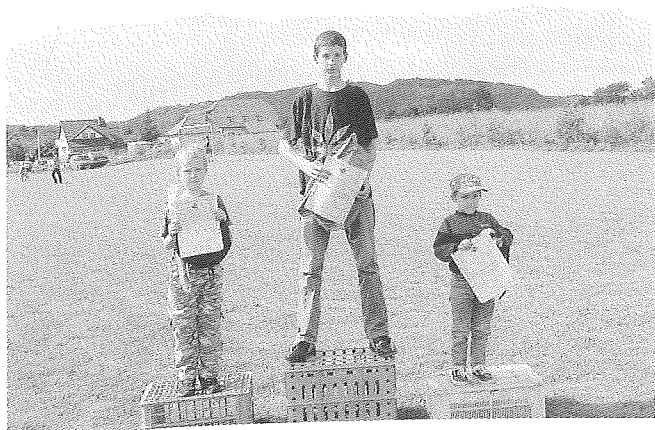
1. Ukończone 18 lat
2. zdany egzamin ze znajomości regulaminu PZW
3. Niekaralność z ustawy o rybactwie śródlądowym
4. 3 aktualne zdjęcia
5. Opłata egzaminacyjna 10 zł

Wszelkie informacje można uzyskać telefonicznie pod numerami:
014 66 53 777 lub
0601 361 782

Fotorelacja z pikniku wędkarskiego dla dzieci



Fotorelacja z pikniku wędkarskiego dla dzieci



W Spółdzielni „Zakpol” brakuje rąk do pracy

W lipcu w polskich spółdzielniach minął okres podsumowań całorocznej pracy i działalności za rok ubiegły. W niektórych zakładach spółdzielczych przeprowadzano lustrację, w innych robiono bilans. Najczęściej dochodziło jednak do obowiązkowego, corocznego Walnego Zgromadzenia członków, gdzie w swoim gronie liczono straty i zyski, a także zastanawiano się nad działalnością w przyszłości. Tak było i w zaklęczyńskiej Spółdzielni Produkcyjno - Usługowej „Zakpol”, gdzie na początku wakacji podliczono rok 2005, udzielono Zarządowi absolutorium oraz zastanawiano się nad usprawnieniem działalności Spółdzielni, w dziedzinie handlu i usług na obecnie nie łatwym rynku.



Prezes Kobiz wraz z księgową Guśtak

O kilka słów wypowiedzi na temat działalności ZAKPOLu poprosilem Prezesa Zarządu pana Zbigniewa Kobiza.

Panie Prezesie proszę powiedzieć, jak minął rok w Zakpolu? Jakie były nastroje członków Spółdzielni, przed i po Walnym Zgromadzeniu.

Generalnie rok minął, jak inne lata. Choć może nie był on najgorszy, to jednak zakończył się ze stratą. Według moich obliczeń dziś 100 ludzi musiałoby pracować, aby w spółdzielni był zysk. Inną możliwością na jakiś mały zysk jest zejście z pewnych kosztów w zakładzie, nad czym już myślimy i niedługo zamierzamy zmniejszyć powierzchnię biur spółdzielni i przenieść je piętro niżej. Na walnym zebraniu przedstawiałem członkom spółdzielni kwestie związane z działalnością w dzisiejszych realiach. W przeciągu ostatnich 5 lat nastąpił spadek korzystania z usług w zakresie żniwiarstwa. Spowodowane jest to zmniejszeniem ilości upraw, ubożeniem ludzi i konkurencją z sektora prywatnego, który się coraz bardziej pokazuje i który jest tańszy. My nie jesteśmy typową firmą rolniczą, tylko normalną firmą działającą w celu uzyskania zysku. Płacimy ZUSY i podatki. W sytuacji gdy firma jest normalnym przedsiębiorstwem, to

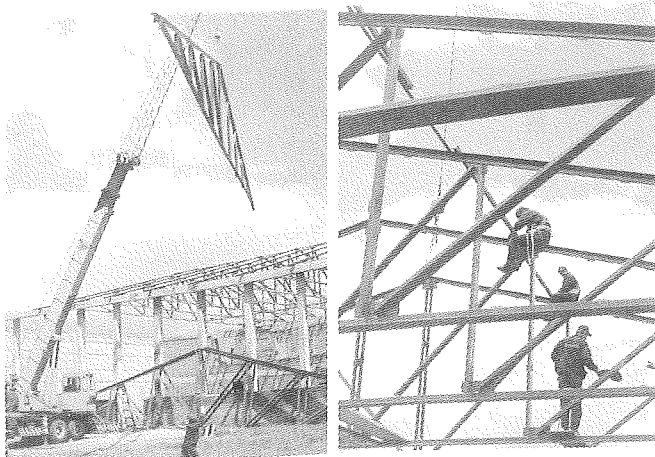
koszty obrazują się inaczej, a w przypadku firmy prywatnej czy rodzinnej, gdzie płaci się KRUS, koszty są zupełnie inne. Dlatego o tych wszystkich sprawach informowałem członków spółdzielni i mam nadzieję, że pracownicy zrozumieli moją intencję. Jeszcze bardziej będą oddani firmie, a na plecach czuć też będą czyhającą konkurencję. Korzystając z naszej prasy lokalnej pragnę podziękować wszystkim pracownikom za ubiegły rok i ich pracę dla dobra Spółdzielni. Pytał pan o nastroje członków? Przed Walnym Zgromadzeniem odbywały się zebrania grup rolniczych i członkowskich, wybierano delegatów i przygotowywano postulaty na zebranie. Po WZ myślałem, że nic się wiele nie zmieniło i nie jest tak źle. Udzielono zarządowi absolutorium za ubiegły rok, a zarząd nikogo nie zwalnia, wręcz chce przyjmować ludzi do pracy. Poza tym myślę, że lepsze nastroje wśród członków byłyby, gdyby dzieliło się jakiś zysk.

Proszę powiedzieć Panie Prezesie, jak właściwie jest z tą pracą w „Zakpolu”?

Początek zimowo-wiosenny, jak zwykle zawsze mamy trudny. Potem zazwyczaj łapiemy kilka zleceń i sytuacja zaczyna się poprawiać. W tym roku mamy dosyć dużo tych zleceń na różnego typu roboty, problemem jednak jest to, że nie możemy własnymi ludźmi tych prac przerobić. Dlatego też ciągle poszukujemy do pracy co najmniej 5 młodych i chętnych ludzi po technikum, lub znających się na robocie do brygady remontowej. Mile widziane osoby z prawem jazdy i znajomością komputera. Poza tym co roku mamy akcję żniwną. Co prawda zależy ona od pogody i ilości zasiewu rolników, ale zawsze w lecie nasze maszyny pracują. W tym roku wyjątkowo przygotowaliśmy się do żniw, gdyż wyremontowaliśmy prasy, kombajny i inny sprzęt, żeby w okresie prac żniwnych nie robić przestojów na naprawy. Słyszę, że nastawienie ludzi do „Zakpolu” jest czasem negatywne. Może mało nas widać i zbyt mało się promujemy. Każdemu się wydaje, że Zakpol to tylko traktory i kombajny, jednak, gdy nieraz komuś mówię, gdzie



Budowa świetlicy w Rudzie Kameralnej



Największe wykonywane inwestycje

śmy byli i cośmy robili w świecie, to każdy nie dowierza, że umiemy takie rzeczy robić.

Jakie większe prace wykonywaliście w ostatnim czasie, a może w ostatnich latach?

Od kilku lat w okresie zimowym zajmujemy się odśnieżaniem, potem była winda w Ośrodku Zdrowia, następnie dostaliśmy do wykonania poddasze w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, a na wiosnę była Ruda Kameralna, gdzie wygraliśmy przetarg na I etap budowy świetlicy. Poza tym mamy wiele robót na terenie województwa. Wracając jeszcze, chciałbym wspomnieć, że I etap budowy świetlicy był najcięższym, gdzie nasi pracownicy w trudnym terenie wykonali ławice, zbrojenie i strop. Wykonaliśmy to zadanie i dziś tak się jakoś dziwnie składa, że nie przeszła nasza oferta na wykonanie II etapu świetlicy?

Nie wygraliście drugiego etapu budowy świetlicy? Przecież, po wykonaniu I etapu Wam to najbardziej pasowało?

No tak, sam byłem pewny, że wygramy ten przetarg, ale jakoś nie wyszło...

Moje zdanie w tej kwestii jest takie, że Urząd Gminy organizując przetargi powinien zwrócić uwagę, że jesteśmy firmą miejscową, która odprowadza dosyć duży podatek (40 tysięcy złotych rocznie). Dlatego chcielibyśmy oczekiwać nieco innego podejścia do zakładu. - Nie żeby nam umarzano pieniądze, ale żeby stworzono nam możliwość wykonywania choćby części robót dla miasta i dla gminy. Wtedy moglibyśmy trochę wydatków odrobić. Naprawdę dużo zależy od gminy, gdyż chcąc, aby tworzyły się miejsca pracy w gminie, władze muszą w działalności preferować firmy z terenu Zakliczyna, a także gminy i wobec nich stosować nawet dodatkową punktację. Co prawda w naszym działaniu pan burmistrz nam sprzyja, ale nie zawsze udaje się wygrywać zlecenia na różne zadania. Mamy poza tym problem, jako małe i średnie przedsiębiorstwo z zaciąganiem kredytu. Nie jest to wina naszego zakładu tylko taka jest gospodarka i taki jest system bankowy, że w żaden sposób nie toleruje małych i średnich przedsiębiorstw.

Mnie też się wydaje, że przy przetargach powinna być jakaś dodatkowa punktacja dla firm miejscowych. Ale z drugiej strony przetarg to przetarg, a do miejscowych firm także można mieć czasami wiele uwag.

Wyda mi się, że każda firma wie na co ją stać i jakie roboty może wykonać. Jak się tutaj przyjąłem do pracy, to były kłopoty ze wszystkim. Przez okres zimy ludzie szli na

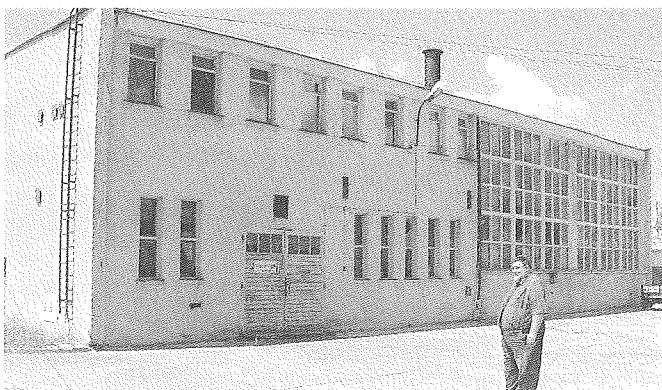
urlopy bezpłatne. Od kilku lat „Zakpol” stając do przetargu na zimowe ośnieżanie uniknął wysyłania ludzi na urlopy bezpłatne. Pracownicy mają urlopy, jednak generalnie ludzie mają u nas zajęcie prawie przez cały czas. Tu jednak muszą też powiedzieć, że zawsze mieliśmy dwa zadania na odśnieżania, mamy sprzęt mamy ludzi i jesteśmy na terenie gminy. W tym roku z racji przetargu odśnieżaliśmy tylko jeden teren. Często słyszy się, że w wyniku źle skonstruowanych umów, wielu ludzi narzeka na wykonawstwo innych firm. Czyli niby lepsi okazują się gorszymi.

Mówi Pan Prezes o przetargach i różnych robotach publicznych, ale proszę powiedzieć o waszej rodzimej działalności, w waszych halach i warsztatach. Macie przecież dużą bazę magazynową, ogromny teren. Co tam teraz się dzieje.

Zawsze chciałoby się wykonywać najwięcej prac na miejscu i na terenie gminy. Jak wspomniałem wcześniej, w ostatnich latach prace rolnicze, które wykonuje nasz zakład znacznie się ograniczyły. Także ubyło remontów i niemal w ogóle nie wykonujemy betoniarek. Jesteśmy jednak firmą z tradycjami i nadal świadczymy usługi dla rolników i całego społeczeństwa. Również wykonujemy prace spawalnicze, tokarskie, ślusarskie. Pod indywidualnego klienta lub też dla zakładów pracy możemy wykonać ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego, ciesielkę dachową oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia nasza posiada także Stację paliw, w której znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Działa też sklep z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych i ciągników. Prowadzimy także punkt skupu złomu i metali kolorowych. Poza tym rzeczywiście mamy dużo wolnego gruntu i wolne hale, dlatego interesuje nas wszelka współpraca w kooperacji, poprzez różnego rodzaju umowy i poprzez wydzierżawienie gruntów i obiektów. Mocno szukamy różnych kontrahentów.

Co więc możecie zaoferować?

Posiadamy własne zasilanie i własną stację trafo. Kwestia ilości prądu to kwestia dogadania się z Zakładem Energetycznym. Więc, jeśli ktoś chciałby wydzierżawić u nas teren lub budynki pod jakąś działalność, jesteśmy mu w stanie zapewnić wszystko. Prąd, gaz, odprowadzenie ścieków, wodę a nawet kotłownię CO, która spełnia wymogi Ochrony Środowiska. Przy pewnych zabezpieczeniach w umowie przedsiębiorca który na naszym terenie otworzyłby jakąś działalność miałby naprawdę bardzo dogodne warunki. Do wydzierżawienia mamy jedną starą halę produkcyjną, oraz halę którą do niedawna wydzierżawialiśmy. Był w niej przerób tworzyw



Wolne hale produkcyjne w spółdzielni



Pracownicy z Zakpolu wykonują wszystkie prace

sztucznych, ale firma okazała się niewiarygodna i musieliśmy umowę rozwiązać. Gdyby ktoś chciał pomyśleć o większej inwestycji, to także mamy bardzo dobre tereny pod przemysł i uciążliwą działalność.

Proszę powiedzieć jakie są perspektywy „Zakpolu” na przyszłość?

Na rok bieżący mamy jeszcze kilka zadań do wykonania i to w wielu dziedzinach. Konstrukcje stalowe, dachy, remonty budynków i inne drobniejsze prace. Do listopada na pewno będziemy mieć zajęcie. Później także mamy trochę zleceń, lecz jak już wspominałem, nie ma ludzi do roboty. Jak wiemy w ostatnim czasie wielu młodych ludzi i młodych fachowców wyjechało za granicę i nawet zwykłych pracowników brakuje. W roku 2007 planujemy modernizację stacji paliwowej. Mając na uwadze nową stację przy rondzie (gdzie na pewno będzie ruch), chcemy też naszą stację trochę zmienić i uatrakcyjnić. Mamy tu przecież stałych klientów. Poza tym chcemy zadbać też o otoczenie zakładu. Kiedy pan Migdał rozbuduje swój obiekt, to trochę ludzi zacznie się tu pojawiać, dlatego „Zakpol” też musi się prezentować. W przyszłości Zarząd rozmyśla też sprzedaż budynku biurowca na mieszkanie. Według naszego rozeznania w budynku jest miejsce na 15 mieszkań. Poza tym, jak wspominałem ciągle szukamy jakiegoś przedsiębiorcy, który by tutaj rozpoczął jakąś działalność.

Jak liczbowo wygląda dziś Spółdzielnia „Zakpol”?

Na dzień Walnego Zgromadzenia Spółdzielnia liczyła 430 członków. Władze Spółdzielni stanowi 9 osobowa Rada Nadzorcza, której przewodniczącą jest pani Matylda Nowak. Zarząd Spółdzielni składa się z dwóch członków, prezesa- czyli mnie i drugiego członka Zarządu, którym jest pani Danuta Guśtak. Obecnie w Spółdzielni pracuje



Biurowiec Zakpolu



Oddanie do użytku poddasza w gimnazjum w Zakliczynie

32 pracowników z terenu gminy. Ja jestem jedynym pracownikiem w „Zakpolu” z poza gminy.

W czasie naszej rozmowy w pańskich wypowiedziach wyczuwam jakiś niedosyt w kwestii współpracy z Urzędem Gminy. Proszę powiedzieć szczerze jak ta współpraca wygląda?

Biorąc pod uwagę kilkuletni całokształt współpracy z gminą muszę stwierdzić, że generalnie zadowolony jestem ze współpracy UG i burmistrzem, do tego stopnia, że do niedawna rozmyślałem start w tegorocznych wyborach samorządowych na stanowisko burmistrza, ale gdy doszła do mnie wiadomość o starcie pana Kormaniana to zrezygnowałem.

Pozwoli pan prezes, że niejako tą refleksją zakończymy naszą rozmowę.

Oczywiście i dziękuję panu, za odwiedzenie naszego zakładu i mnie.

Dziękuję

Z prezesem Zarządu Spółdzielni „Zakpol” Zbigniewem Kobizem rozmawiał Krzysztof Chmielowski



W księgowości spółdzielni zawsze panuje dobry humor

Przy naszym sklepie posiadamy punkt skupu w którym choć ceny są zmienne, cennik za 1 kg surowca kształtuje się następująco:

Złom stalowy – 0.30 gr., Aluminium niesortowane 2.20 zł, Puszki Aluminium 2.50 zł, Aluminium linka 3.10 zł, Mosiądz różny 3.00 zł, Miedź niesortowalna 8.00zł, Miedź chłodnice 2.00zł, Brąz 3.00 zł, Cynk 0.50 gr., Kajner 2.00 zł, Ołów 0.40 gr., Akumulator 0.25 gr. za kg.

Zarówno sklep i skup złomu czynny jest przez 6 dni w tygodniu od godzin porannych do godziny 18

Stacja paliw przy „Zakpolu” czynna jest do godziny 20

Zjawiska prawie nie z tej ziemi

W Olszowej wszystko się osuwa

Patrząc na zapadłości ziemi, osuwający się las, pękającą stajnię i szczeliny w polu, ciśnie się na usta, by wręcz powiedzieć, nie do wiary !!! Do takich niezwykle, lecz jakże bardzo ciekawych zjawisk od kilku lat dochodzi w Olszowej na dawnej posesji nieżyjących już Anny Kędzior. Dziś opiekę nad ponad 3 hektarową posiadłością wraz zabudowaniami sprawuje córka Anny i siostra Emilii pani Ewa Siedlak, na co dzień zamieszkująca w Brzesku. To pani Siedlar zaniepokojona ruchami ziemi i stale nowymi osunięciami zawiadomiła gminę, aby zwrócić uwagę na zachodzące tu zjawiska. W lipcu na wizję lokalną w górzysty teren Olszowej wybrał się sekretarz gminy pan Stanisław Zabiński, któremu towarzyszyłem poznając wraz z nim coraz to nowe siły przyrody i skutki ruchów



ziemi. Jak widać tereny w Olszowej do najbezpieczniejszych w gminie nie należą, a posiadłość pani Siedlar wyjątkiem też nie jest. Nieopodal, kilkaset metrów dalej, na własności ziemskiej pana Tadeusza Górki też wiele niespotykanych zjawisk. A to zapadnięta i oberwana ziemia, która do niedawna stanowiła płaski równy teren, na którym co roku rosło zboże. To znów drzewo przesunęło się ponad metr w drugą stronę. W końcu w polu, kilkanaście długich szczelin o szerokości od 6 – 15 cm. Słowem widoki nie z tej ziemi. Wracając na posiadłość pani Siedlar wspominała ona dawne młodzińcze lata, kiedy w latach 50 budowany był tu dom i gdy gospodarzyła tu mama, która była bardzo pracowitą osobą. Po śmierci mamy w 93 roku gospodarką zajmowała się siostra Emilia. Dziś wszystko, jak widać spadło na panią Ewę, która choć nie jest tu na stałe, to po każdym przyjeździe zauważa każde najdrobniejsze zmiany. A zmiany są duże. Przy domu osuwa się ziemia, pękają fundamenty, krzywią się betonowe słupy pod stodołą, na wskutek osuwania ziemi zmieniają miejsce słupy elektryczne, w dół „jedzie” stajnia i obsuwa się las, tworzą się zapadłości w miejscach, gdzie położone są rury



z gazem. Ten właśnie problem właścicielka gruntu podnosiła najbardziej. „Niedługo coś tu się stanie, bo rury z gazem tych kolejnych tąpnięć i zapadnięć nie wytrzymaą. Zróbcie coś, bo jak wybuchnie będzie za późno”. – mówiła pani Ewa. Wszystkie to było prawdą, lecz patrząc na te osuwające się hektary ziemi, szczerze mówiąc nie można tu za wiele zrobić. Z naturą jeszcze nikt nie wygrał, a co najgorsze wiele osób zajmujących się sprawą osuwisk, stwierdziło, że na terenie Olszowej to zjawisko będzie nadal trwać, a nawet może nastąpić szybszy proces osuwiskowy. Wizyta u pani Ewy Siedlar dała jednak do zrozumienia, że sprawy osuwisk nie można lekceważyć. Siła osuwającej się ziemi jest ogromna i jest nie do powstrzymania. W gminie Zakliczyn kilku mieszkańców przeżyło już taką tragedię, a jedną z rodzin była rodzina Państwa Sobolów także z Olszowej. Choć było to już kilka lat temu to do dziś pamiętają oni ten wielki koszmar. Z racji rzekomego zagrożenia rur gazowych i uszkodzenia sieci, Pani Siedlar wystosowała już w tej sprawie pismo do Karpackich Zakładów Gazowniczych, aby dokonać przeglądu i wizji lokalnej tegoż odcinka.

Przyg K. Chmielowski

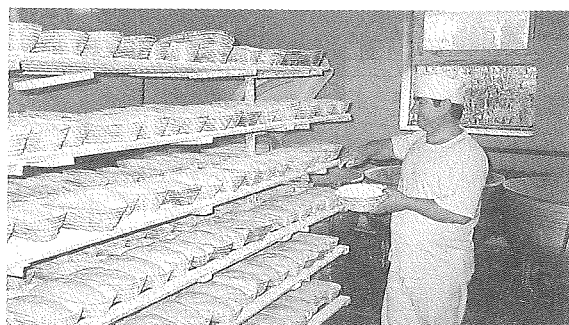




Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęła od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiada także piekarnie, a towary sprzedawane w placówkach GS są pierwszej jakości i w dobrych cenach.



GŁOSICIEL – Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie.

Redagują: Redaktor Naczelny – Krzysztof Chmielowski.

Foto: Krzysztof Chmielowski. Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. (014) 665 31 09.

Najszyszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690.,

e-mail: glosiciel@onet.eu, red.krzysztof@wp.pl

WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic,

32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

PLANOWANE ZMIANY W FUNDUSZACH UNIJNYCH

Od przyszłego roku fundusze unijne na rolnictwo będą przyznawane na nowych zasadach. Z programu rozwoju obszarów wiejskich (PROW) w latach 2007 - 2013 ma być wypłacone 15,7 mld euro. Pomoc ta ma w większym stopniu trafić do aktywnych rolników.

W nowym PROW zapisano, że by uzyskać dopłaty do użytków zielonych i łąk ekstensywnych, rolnik musi mieć zwierzęta: przynajmniej jedno duże (krowę, konia) na jeden hektar lub odpowiednio kilka mniejszych. Co więcej, gospodarstwa powyżej 50 ha dostaną już o połowę mniejsze dopłaty ekologiczne, zaś powyżej 100 ha tylko 10 proc. dopłat.

Nie tylko ten pomysł budzi kontrowersję. Ostatnio pojawiła się nowa propozycja Ministerstwa Rolnictwa - nagradzania firm spożywczych, które mają podpisane umowy kontraktacyjne. Nagradzane firmy mogłyby liczyć na 50 proc. zwrotu inwestycji (obecnie jest to standard), a pozostałe tylko na 40 proc. Zmiana ta ma być zachętą do posiadania umów z rolnikami i grupami producentów. By dostać wyższe dotacje, zakład powinien mieć umowy kontraktacyjne pokrywające minimum 40 proc. jego produkcji.

Zmiany w PROW mają doprowadzić do bardziej sprawiedliwego rozdzielania unijnych pieniędzy. Dlatego minister rolnictwa zamierza zredukować renty strukturalne przyznawane rolnikom oddającym gospodarstwo. Miesięczne renty przyznawane z nowego PROW będą mniejsze niż obecnie. Zdaniem ministra Andrzeja Leppera, nie powinny przekraczać 1500 zł, gdy obecnie sięgają nawet 2,5 tys. zł. W nowym programie nie przewidziano dodatków do rent, np. premii za wielkość oddawanego gospodarstwa. Premie dla młodych rolników pozostaną jednak na tym samym poziomie - ma to być 50 tys. zł. To pomoc, z której rolnicy nie muszą się praktycznie rozliczyć. Dlatego wprowadzono wymóg udokumentowania wydatków. Rolnicy będą musieli przynajmniej 50 proc. premii rozliczyć w rachunkach.

Należy jednak podkreślić, że projekt nowego PROW jest wciąż dyskutowany i powyższe ustalenia nie są jeszcze wiążące.

Biurowo Informacyjno – Doradcze
Urzędu Miejskiego w Zakliczynie
Agnieszka Kijowska

OGŁOSZENIE DLA ROLNIKÓW

Urząd Miejski w Zakliczynie informuje że :

Każdy rolnik, który chce odzyskać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej powinien zbierać faktury VAT. W terminie od 1 września 2006 r. do 30 września 2006 r. należy złożyć odpowiedni wniosek do Urzędu Miejskiego w Zakliczynie II piętro pokój 13. Do wniosku należy dołączyć faktury VAT za zakup oleju napędowego, które zostały wystawione od 1 stycznia 2006 r.

W tym roku zwrot wydanych środków wynosić będzie:
38.70 zł razy ilość ha użytków rolnych

Pieniądże wypłacane będą w terminie 1 – 30 listopada 2006 roku – gotówką w kasie urzędu miejskiego, lub przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Druki wniosków od 16 sierpnia są już dostępne w urzędzie miejskim II piętro pokój nr.13

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny dla Osób Niepełnosprawnych

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Bez Barier" w Zakliczynie zaprasza wszystkich zainteresowanych do "Punktu informacyjno - konsultacyjnego dla osób niepełnosprawnych" mieszczącego się w Szkole Podstawowej we Wróblowicach (Ośrodek Pobytu Dziennego dla Dzieci Niepełnosprawnych - pokój na parterze). Punkt oferuje bezpłatne porady dla osób niepełnosprawnych w następującym zakresie: świadczenia socjalne, ulgi i uprawnienia, programy PFRON, sprzęt rehabilitacyjny, doradztwo w zakresie likwidacji barier architektonicznych, wykazu instytucji, które służą pomocą oraz działają na rzecz osób niepełnosprawnych.

**Punkt jest czynny
od poniedziałku do piątku od godziny 14 00
(w okresie lipiec - październik)**

**Informacji udziela Sabrina Kras - pracownik socjalny
Tel. (0-14) 66-53-999**

**Punkt mieści się w obiekcie przystosowanym
w pełni do obsługi osób niepełnosprawnych**

**SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO
USŁUGOWA**

„ZAKPOL”

**32-840 ZAKLICZYN, UL GRABINA 6;
TEL./FAX. 6653484, 6653321**

Spółdzielnia „Zakpol” to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych. „Zakpol” zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniar-ki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia „Zakpol” współpracuje z Glimarem Gorlice



Właściciele Firmy

„Krakbud”

Adam Krakowski

Bogdan Malik

ZAPRASZAJĄ

DOM WESELNY W JANOWICACH

Do najnowocześniejszego „Domu Weselnego” na terenie Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego oraz obiektu dydaktyczno szkoleniowego w Janowicach



Na powierzchni 1 ha gruntu do dyspozycji gości: 2 sale balowe na 400 miejsc, piękny i udekorowany lokal, wszelka obsługa gastronomiczna, porcelanowa zastawa, miła i rzetelna obsługa gości, kameralne wnętrza, klimatyzacja całego lokalu, baza hotelowa, plac zabaw dla dzieci, grille, parking strzeżony, bryczki, rowerek wodny i wiele innych atrakcji.

Już dziś zapraszamy do rezerwacji lokalu na:

- Wesela, Komunie, Chrzcziny, Imieniny
- Przyjęcia rodzinne i imprezy okazjonalne już od 30 osób
- Szkolenia, Seminaria, Bankiety
- Inne imprezy okazjonalne

Nie zwlekaj zadzwoń i umów się z właścicielami na pełną prezentację obiektu

Telefony: 66 53 362, 0 607 578 170, 0 607 578 171

Jeszcze w tym roku lokal wolny w listopadzie i lutym 2007

Mistrzostwa Polski na żużlu Tarnów 2006

Tomasz Gollob, Wiesław Jaguś, Sebastian Ułanek

fot. K. Chmielowski



Prezentacja zawodników na tarnowskich Harleyach



Na mistrzostwach nie zabrakło kibiców z całej Polski



Tomasz Gollob z żoną i byłym kierownikiem drużyny B. Kasińskim



Władze miasta, klubu i sponsorzy dekorowali zwycięzców



Najlepsza trojka na podium



Ogromna feta po wręczeniu medali i nagród



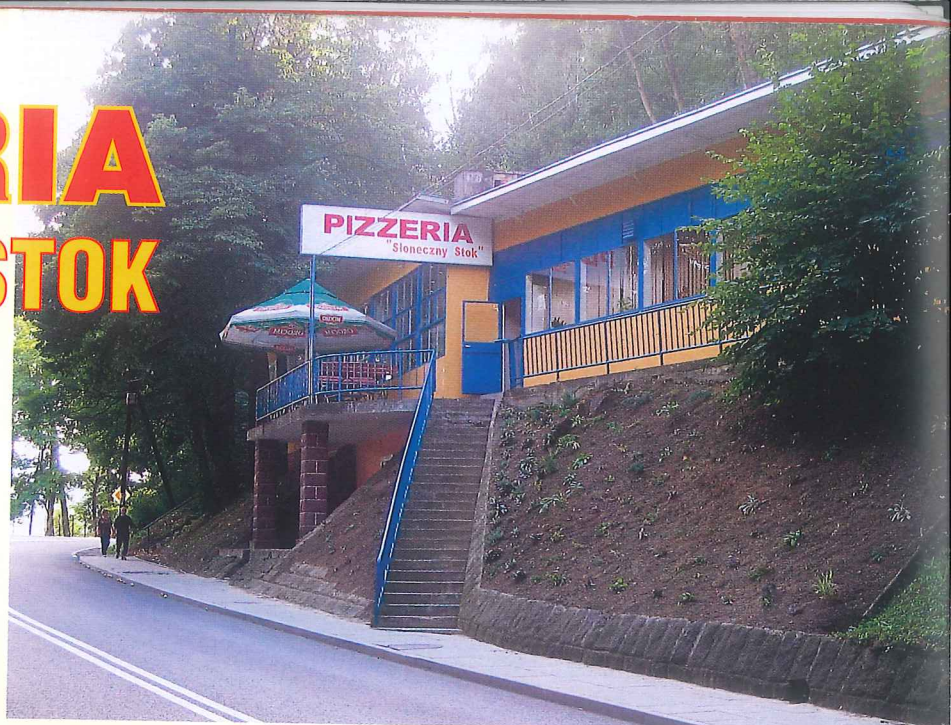
Najlepsi polscy żużlowcy podczas konferencji prasowej



Mistrz T. Gollob chętnie stał do zdjęć z kibicami

PIZZERIA SŁONECZNY STOK

Czchów Zapora



czynna cały rok

ZAPRASZAMY

w godzinach:

pon.-pt. 14.00 do 22.00

sob. 12.00 do 24.00

niedz. 12.00 do 22.00

OLSZAŃSKI

www.olszanski.com

biuro-olszanski.com.pl



Kontakt telefoniczny:

tel./fax: +48 14 66 53 340

tel. +48 14 66 53 740

tel. +48 14 67 89 627

mobile: +48 697 111 371



Nasz adres:

Roztoka 40

32-831 Olszyny

woj. małopolskie

Zakres usług:

Wulkanizacja na zimno i gorąco

Montaż opon

Komputerowe wyważenie

Wymiana oleju

transport do 25 ton i 120 m²

Posiadamy w sprzedaży:

Opony (osobowe, dostawcze,
ciężarowe, rolnicze)

Felgi stalowe i aluminiowe

Oleje oraz akumulatory

OPONY ZIMOWE W PROMOCJI!!!



www.legbud.pl
legbud@legbud.com.pl
tel. 014 67 90 900

bramy - garaże - ogrodzenia

MARKUS
WOSKIN

MAREK ŁAZARSKI
TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

**„JAGIELLONKA”
ZAPRASZA**

Właściciel: Michał Grębielowski
Zakład ul. Jagiellońska Tel. 6654001



Organizacja:
WESEŁ, UROČYSTOŚCI RODZINNYCH, KONFERENCJI...

GS SCH ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



„POGÓRZANIN”

WOD - KAN - CO - GAZ

F.P.U.H.
POGÓRZANIN
PŁYTKI

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa – Kazimierz Starostka
32-840 Zakliczyn ul. Spokojna 13
tel./fax: 014 66-53-313; po godz. 17.00 – tel. 628-34-13

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janówce: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Punkt Kasowy Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13, czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13



Pożyczki - Lokaty - Ubezpieczenia